

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI

ORCID: 0000-0002-6255-0417

ANDRZEJ.PRZEGALINSKI@POCZTA.UMCS.LUBLIN.PL

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Katedra Historii XVI-XIXw. i Europy Wschodniej



Zarys stosunków rolniczych Lubelszczyzny na przełomie XVIII i XIX wieku Wieś i dwór u kresu państwa polskiego i w latach zaboru austriackiego*

An Outline of the Agricultural Relations of the Lublin Region at the
Turn of the 18th and 19th Centuries. Village and Manor at the End
of the Polish State and in the Years of the Austrian Partition

Wprowadzenie

Problematyka związana z kondycją rolnictwa na Lubelszczyźnie u kresu państwa polskiego i w latach zaboru austriackiego znajduje się na uboczu zainteresowań naukowych historyków. Podobnie zresztą badacze podchodzą do charakterystyki (nie tylko ówczesnych) stosunków gospodarczych Lubelszczyzny – pozostają one w głębokim cieniu i ustępują pola innym zagadnieniom.

Wśród nie tak znów licznej reprezentacji opracowań, które na trwałe zapisały się w literaturze przedmiotu, wiodącą rolę odgrywają nadal te napisane w XX wieku. Nie miejsce tu na szczegółowe analizowanie dorobku lubelskiej historiografii (zainteresowanych odsyłam do bibliografii załącznikowej), warto natomiast przywołać fundamentalne dzieło Tadeusza Mencla poświęcone dziejom Galicji Zachodniej w latach 1795–1809¹ oraz kilka prac opublikowanych w monografiach (syntezach) zbiorowych przez Józefa Mazurkiewicza i Wiesława Śładkowskiego². Wiele cennych informacji zawarli też w swoich książkach i artykułach

* Z dedykacją dla Pana Profesora Jarosława Kity

¹ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976.

² J. Mazurkiewicz, *W czasach stanisławowskich*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974; W. Śładkowski, *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, [w:] tamże.

Julian Bartyś, Henryk Grossman, Kazimierz Krzos czy Halina Matławska³. Z kolei niezbędne konteksty dotyczące ówczesnych podziałów administracyjnych Lubelszczyzny i ustroju władz doskonale zarysowali Władysław Ćwik i Jerzy Reder⁴.

Z nowszej literatury na wymienienie zasługuje na pewno obszerna biografia Stanisława Kostki Zamoyskiego pióra Konrada Ajewskiego⁵. W ciekawy i zajmujący sposób o nowoczesnych metodach gospodarowania w dobrach Ordynacji Zamojskiej pisał też kilka lat wcześniej Jacek Feduszka⁶, zaś Krzysztof Ślusarek poświęcił swe doskonałe studium blaskom i ceniom reform agrarnych na ziemiach zaboru austriackiego⁷. Problematyka relacji wieś – dwórniki stosunków gospodarczych w XIX stuleciu była również bliska autorowi niniejszej publikacji, który swoje rozważania zawarł w książce dotyczącej dóbr ziemskich w Snopkowie koło Lublina⁸.

Mając na względzie powyższe uwagi, artykuł stanowi sumaryczny i syntetyczny obraz realiów gospodarki wiejskiej międzyrzecza Wisły i Bugu na przełomie XVIII i XIX w. Tekst, zamknięty klamrą Wprowadzenia i Zakończenia, systematyzuje wiedzę na temat gospodarki Lubelszczyzny (przede wszystkim w dobie zaboru austriackiego), przybliżył stan ówczesnej agrotechniki oraz opisuje mechanizmy tworzenia tutejszej kultury agrarnej. W swej skromnej postaci może on również stanowić przyczynek do szerszych badań komparatystycznych obejmujących nie tylko obie Galicje, ale też ówczesne stosunki wiejskie postrzegane w szerszym kontekście – ziem polskich pod trzema zaborami.

- 3 J. Bartyś, *Hodowla owiec rasowych w dobrach Ordynacji Zamojskiej*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. II, red. J. Leskiewiczowa, Wrocław 1959; tenże, *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966; H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów 1808–1810 roku*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. II, Warszawa 1926; K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku*. Rząd Centralny Obojga Galicji, Warszawa 1967; H. Matławska, *Zwierzyńc*, Zwierzyńc 1991.
- 4 W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- 5 K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010.
- 6 J. Feduszka, *Nowoczesne metody gospodarowania w dobrach Ordynacji Zamojskiej w początkach XIX wieku – prekursorzy i propagatorzy*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2005, t. VII, z. 7.
- 7 K. Ślusarek, *Blaski i cienie reform agrarnych w XIX-wiecznej Galicji*, [w:] *Wolni i uwłaszczeni. Chłopi a przemiany społeczno-gospodarcze i polityczne w Europie Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2017.
- 8 A. Przegaliński, *Dwór ziemiański na Lubelszczyźnie w epoce przemian gospodarczych i społecznych. Dzieje dóbr Snopków w XIX i w I połowie XX wieku*, Lublin 2016.

Ostatnie lata chyłącego się pod obcą przemocą ku upadkowi państwa polskiego obfitowały w dramatyczne wydarzenia o charakterze politycznym, militarnym i w konsekwencji także gospodarczym. Agonia Rzeczypospolitej, poprzedzona wojną rosyjsko-polską w obronie konstytucji majowej, a później rządami Targowicy, zyskała swój heroiczny epilog w czasie powstania kościuszkowskiego⁹.

W trakcie insurekcji ziemie polskie uległy ogromnym zniszczeniom. Wojska rosyjskie, a potem także pruskie, które 15 VI 1794 r. zajęły Kraków, zaś w lipcu i sierpniu zamknęły kordon wokół oblężonej Warszawy, paliły wsie, rabowały bydło, szlacheckie spichlerze i chłopskie stodoły, pustosząc przy tym pola uprawne. Późniejsza okupacja wojsk austriackich, rosyjskich i pruskich zapisała się w historii nie tylko haniebną grabieżą skarbów kultury i sztuki, ale też wzmocnionymi kontrybucjami zbóż, mięsa i furazu oraz bezwzględną polityką podatkową. Klęskom wojennym towarzyszył narastający kryzys gospodarczy znaczony wzrostem cen zboża oraz powtarzającymi się w latach 1794–1795 epidemiami. Te ostatnie spowodowane były głodem, który dał o sobie znać szczególnie w nieurodzajnym 1795 r., chłodem i przede wszystkim zarazą przywleczoną przez najezdne wojska¹⁰. W nader smutnych, dramatycznych wręcz słowach opisywał położenie wsi Stanisław August w liście do carycy Katarzyny II datowanym 21 XII 1794 r:

Zaburzenia wojskowe [pisał] uniemożliwiły dokonanie zasiewów w znacznej części kraju. Uniemożliwiono orkę wszędzie tam, gdzie zabrano ludziom bydło. Tysiące wieśniaków, których stodoły stały pustką, których chaty uległy spaleni lub spustoszeniu, zbiegło do innych krajów. Wielu właścicieli ziemskich musiało uczynić to samo i z tych samych powodów. Polska zaczyna się upodabniać do pustyni¹¹.

A działa się to przecież w okresie, kiedy państwo podjęło dzieło reform, dzięki którym odzyskiwało siły i możliwości samodzielnego decydowania o własnym losie. Sanacja ustroju i reforma prawa, wzmocnienie skarbu, rozwój handlu, rzemiosła i manufaktur (królewskich, szlacheckich i mieszczzańskich), rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej (roztoczono wszak

9 T. Prażmowska, *Dzieje trzech rozbiorów Polski oraz ruchu narodowego w XIX w. (poprzedzone zarysem panowania domu saskiego)*, Warszawa 1910, s. 175–176; W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 210–216; W.A. Serczyk, *Katarzyna II*, Wrocław 2004, s. 300; A. Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 2000, s. 19.

10 T. Mencil, dz. cyt., s. 189–190; W. Czaplński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 394.

11 Cyt. za: S. Grodziski, E. Kozłowski, *Polska zniewolona 1795–1806*, Warszawa 1987, s. 3.

opiekę nad drogami publicznymi i przystąpiono do budowy kanałów łączących ze sobą poszczególne rzeki), wreszcie wieńczące dzieło uchwalenie Konstytucji 3 maja – wszystko to świadczyło o przełamaniu stagnacji epoki saskiej i stanowiło budzący nadzieję prognostyk na odnowę życia politycznego i gospodarczego. Mimo to Rzeczpospolita schodziła do grobu jako organizm społecznie i gospodarczo zacofany. Podjęte w drugiej połowie XVIII stulecia reformy były zbyt późne i zbyt nikłe, co wobec dominacji społecznej i gospodarczej szlachty oraz słabości miast, wpływało spowalniająco na ogół przeobrażeń¹².

Dla województwa lubelskiego nowe porządki pod hegemonią obcej władzy zaczęły się latem 1794 r. W czerwcu, po przegranej przez gen. Józefa Zajączka bitwie pod Chełmem (8 VI 1794) i zajęciu Lubelszczyzny przez wojska rosyjskie, korpus gen. Otto Wilhelma von Derfeldena zniszczył kwitnącą polską kulturą, nauką i sztuką rezydencję książąt Czartoryskich w Puławach. Znacząco ucierpiała też Końskowola, która w XVIII stuleciu stanowiła wyróżniający się ośrodek handlu i rzemiosła. Miasto, poddane przez Rosjan bezwzględnej grabieży i dewastacji, po wkroczeniu Austriaków stało się widownią brutalnej wręcz okupacji wojskowej. Podobny los stał się udziałem Kurowa Ignacego Potockiego i Kocka, przebudowanego uprzednio przez księżnę Annę Jabłonowską. Krasnystaw, wedle Antoniego Baldacciego, jeszcze w 1799 r. przypominał antyczną Akwileję zburzoną przez Attyłę w 452 r.¹³

Do Lublina awangarda Derfeldena wkroczyła 13 VI 1794 r. Dzień później płk Roman Karłowicz Anrep, w imieniu rosyjskiego generała, nałożył na miasto kontrybucję w wysokości 100 tys. złp, obniżoną następnie do 30 tys. złp. Pieniądze wpłacili ryczałtem zamożni kupcy ewangelicy: Beniamin Finke, Szwajcar rodem z Gryzonii i Jan Weber. Poza tym z kasy miejskiej,

12. L. Janowicz, *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1907, s. 8–10; B. Leśnodorski, *Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 111, 126–127, 135; W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963, s. 145–149, 161–166; T. Korzon, *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, oprac. M.H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1975, s. 214–223; R. Orłowski, *Problemy społeczno-gospodarcze Lubelszczyzny XVII i XVIII stulecia*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, vol. 32, 1977, s. 84–86; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. piąte, Warszawa 2005, s. 289–295.

13. K. Czernicki, *Chełm przeszłość i pamiętki*, Chełm 1936, s. 16; T. Mencil, dz. cyt., s. 136–137, 189; S.J. Buksiński, *Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671–1831*, [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński i A.A. Witusik, Lublin 1974, s. 104; S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s. 186–191, 264–265; R. Szczygieł, *Od lokacji do upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Końskowoli*, red. R. Szczygieł, Lublin 1988, s. 59–60; S. Wiśniewski, *Pod rządami zaborców 1795–1918*, [w:] tamże, s. 61; B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 207; K.A. Boreczek, *Kurów. Od początku XVIII do połowy XX wieku. Część pierwsza 1700–1918*, Kurów 1996, s. 57–58; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie” 1999, t. VII, s. 217; B. Banaś, *Kurów jako ośrodek administracji. Od lokacji do 1939 roku*, Kurów 2011, s. 30–31.

na utrzymanie stacjonującego garnizonu i jego dowódcy Zubowa, wydatkowano 242 złp. Po ustąpieniu Rosjan, z początkiem lipca przybyli do miasta Austriacy, którzy w tym samym czasie zajęli Sandomierz. Wprawdzie w połowie miesiąca opuścili oni Lublin, niemniej już w sierpniu ponownie objęli województwo lubelskie i ziemię chełmską (kordon ciągnął się od Kazimierza nad Wisłą, przez Lublin, Łęczną i Chełm do Bugu), zabezpieczając w ten sposób własne interesy w przededniu kolejnego rozbioru Rzeczypospolitej. Lublin stał się wówczas siedzibą dowódcy wojsk cesarskich gen. Józefa von Harnoncourta. We wrześniu, wraz ze zwinieniem przez Prusaków oblężenia Warszawy, wojska okupacyjne usunęły się z Lublina. Miesiąc później, po klęsce maciejowickiej (10 października), która przyspieszyła upadek powstania kościuszkowskiego, Austriacy zajęli miasto na stałe, podobnie jak i tereny województwa lubelskiego i podlaskiego sięgającego po Łuków i Radzyń. W taki sposób dla międzyrzecza Wisły i Bugu zaczynała się nowa epoka, kiedy to dzieje Lubelszczyzny pisane były już pod zaborem¹⁴.

Po kilkumiesięcznych przetargach, w oparciu o podpisany 24 X 1795 r. akt trzeciego rozbioru (potwierdzony 26 I 1797 r. petersburską konwencją delimitacyjną) oraz na mocy patentu cesarza Franciszka II z 21 III 1796 r., Lubelszczyzna, jako część tak zwanej Galicji Zachodniej (Nowej), została włączona do monarchii austriackiej. Stolicą nowego kraju koronnego obrano Kraków, gdzie ulokowano siedzibę Gubernium Krajowego oraz Dowództwo Generalne dla Galicji Zachodniej. Komisarzem zarządzającym nowej prowincji, podzielonej na dwanaście cyrkułów, został baron Jan Waclaw Margelik, zniemczony Czech, dotychczasowy wiceprezydent Gubernium Czeskiego, gorliwy realizator germanizacyjnej polityki Wiednia. Ziemie Lubelszczyzny (wraz z Podlasiem) wchodziły wówczas w skład sześciu cyrkułów (obwodów): lubelskiego, józefowskiego i chełmskiego, zaś na Podlasiu, wraz z częścią ziemi łukowskiej i Mazowsza: bialskiego, łukowskiego i siedleckiego. Poza granicami Galicji Zachodniej pozostawał utworzony w 1783 r. cyrkuł zamojski, stanowiący, wraz ze stołecznym Zamościem, składową pozyskanego przez Wiedeń w 1772 r. terytorium nazwanego Królestwem Galicji i Lodomerii lub Galicją Wschodnią (Starą). Po kilku latach, wraz z odwołaniem Margelika (1799), który walczył z nasilającą się

14 K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 1, oprac. J. Willaume i in., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 266–268; J. Mazurkiewicz, *Lublin w okresie reform (1764–1795)*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. 1, red. J. Dobrzański, J. Kłoczowski i J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 184; T. Mencel, *Początki organizacji Galicji Zachodniej w latach 1795–1796*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 2, s. 309; B. Szyndler, dz. cyt., s. 207; W. Śladkowski, dz. cyt., s. 485; tenże, *W epoce zaborów*, [w:] *Lublin. Dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, Lublin 2000, s. 11–12; H. Gmiterek, *Lublin w wiekach XVII i XVIII*, [w:] R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. 1: *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008, s. 158–159.

chorobą umysłową, jego obowiązki przejął hr. Jan von Trautmannsdorf. W lutym 1801 r. uzyskał on tytuł gubernatora Galicji Zachodniej. Wkrótce potem ziemie te straciły odrębność administracyjną. W maju 1803 r. Trautmannsdorf ustąpił ze stanowiska. Zastąpił go, jako pełniący obowiązki gubernatora, Antoni Baum von Apfelhofen. Od listopada 1803 r. prowincja, zgodnie z polityką scalania tych terenów z Galicją Wschodnią, podlegała bezpośredniemu zarządowi Gubernium Krajowego we Lwowie¹⁵.

W następstwie przekształceń administracyjnych związanych z nową arondyzacją, czyli podziałem administracyjnym Galicji Zachodniej, ziemie Lubelszczyzny wraz z Podlasiem począwszy od 1 v 1804 r. znalazły się w trzech cyrkułach (obwodach): lubelskim, który wchłoniął cyrkuł józefowski, włodawskim z siedzibą w Białej (obejmował on także dotychczasowy cyrkuł chełmski) i siedleckim z centrum w Siedlcach. Latem 1805 r. odwołano Dowódcę Generalnego Zachodniej Galicji, feldmarszałka Wenzela Kaunitza, co ostatecznie zakończyło proces likwidacji Gubernium Krajowego z siedzibą w Krakowie¹⁶.

Wchłonięty przez Austrię obszar Lubelszczyzny, sięgający od przedbuziańskiej części ziemi chełmskiej aż po Podlasie wraz z ziemią łukowską, obejmował, wedle danych z 1797 r., około 26 tys. km² i liczył 612 926 mieszkańców. Stanowiło to około połowy ogółu ludności Galicji Zachodniej. Biorąc z kolei pod uwagę nieco późniejsze dane pochodzące ze spisu przeprowadzonego w 1799 roku i odnosząc je do ziem, których centrum stanowiła Wyżyna Lubelska (a więc z pominięciem nizinnych terenów Podlasia i skrawka Mazowsza z Liwem, jako części cyrkułu siedleckiego), liczba mieszkańców cyrkułów lubelskiego, józefowskiego i chełmskiego wynosiła 287 212 osób. Wśród nich dominowała ludność chrześcijańska (255 870 osób) złożona w przeważającej części z Polaków. Drugą w kolejności nację stanowili Żydzi – mieszkańcy wsi i miasteczek liczący 31 342 osób¹⁷. Cztery lata

15 H. Łopaciński, *Podziały administracyjne teraźniejszej guberni lubelskiej w różnych czasach, Pamiętnik Lubelski. Kalendarz Ilustrowany na rok 1904*, Lublin 1904, s. 23; T. Mencel, *Galicja...*, s. 37, 39, 46, 49, 62, 306–307; tenże, *Początki...*, s. 321, 323–324, 330–331; *Geografia albo dokładne opisanie Królestwa Galicji i Lodomerii*, Lwów 1858, s. 44–51; M. Baczkowski, *Czy Kraków mógł zostać stolicą Galicji na początku XIX wieku?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” Prace Historyczne, 2009, z. 136, s. 49–50; W. Ćwik, J. Reder, dz. cyt., s. 64–66; I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 388; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 485; tenże, *Wepoco...*, s. 11–12; Z. Szymański, *Gospodarka Lubelszczyzny w czasach stanisławowskich*, „Zeszyty Naukowe WSEI”, Seria E, 2014, z. 9, s. 144.

16 T. Mencel, *Galicja...*, s. 307, 310–311; W. Ćwik, J. Reder, dz. cyt., s. 64–66; S. Grodziski, E. Kozłowski, dz. cyt., s. 3, 8; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 485, 490–491; Z. Szymański, dz. cyt., s. 144; M. Baczkowski, dz. cyt., s. 49–50.

17 T. Mencel, *Galicja...*, s. 69; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 490, 492. Dla porównania: wedle spisu ludności diecezji krakowskiej przeprowadzonego w 1787 r., w województwie lubelskim (obejmującym ziemię lubelską, łukowską i powiat urzędowski) mieszkało 223 315 osób,

później na tym samym terenie mieszkało 293 378 osób – 264 433 chrześcijan i 28 945 wyznawców religii mojżeszowej. W cyrkule zamojskim, liczącym w 1803 r. 186 080 osób, odsetek ludności żydowskiej wynosił 6,5%¹⁸.

Przypadłe Habsburgom ziemie Lubelszczyzny charakteryzowały się zróżnicowanym krajobrazem naturalnym. Pod względem warunków glebowych do żyzniejszych należały obszary cyrkulu lubelskiego i józefowskiego w okolicach Bochofnicy, Końskowoli, Puław, Kurowa i Urzędowa oraz częściowo tereny cyrkulu chełmskiego, ze szczególnym uwzględnieniem sąsiedztwa Chełma, Krasnegostawu i okolic. Przeważały tam tłuste czarnoziemy na lessach, margle, glinki i rędziny. W rejonie Puchaczowa, Biłgoraja, Janowa i Kraśnika gleby były już uboższe, podobnie jak w regionie siedlecko-włodawskim, gdzie dominowały bielice, szcerki i piaski. Na wschodzie cyrkulu rozciągały się jeziora i bagna. Najbogatszy w urodzajne ziemie był cyrkuł zamojski, a zwłaszcza będący jego częścią północny obszar staropolskiego województwa bełskiego z Horodłem, Hrubieszowem i Tomaszowem¹⁹.

Następstwa rozbioru Rzeczypospolitej były dla Lubelszczyzny, tak jak i dla innych ziem polskich, czasem niestabilności politycznej i gospodarczej. Konsekwencje zmian geopolitycznych i prawno-ustrojowych związane z rozczłonkowaniem zrosniętego od wieków organizmu oraz brutalne wtłoczenie społeczeństwa w granice trzech zaborów i odarcie go z dawnych uprawnień i przywilejów stały się pobudką narastającego kryzysu, który uderzył we wszystkie warstwy społeczne. Wśród wielu następstw tego przesilenia na plan pierwszy wybijał się na pewno upadek ustabilizowanych od wielu dziesięcioleci rynków: wewnętrznego i zewnętrznego. Załamanie wymiany handlowej opartej o oś Wisły, jej dopływy i stałe szlaki transportowe, wreszcie utrata Gdańska, najruchliwszego podówczas portu nad Bałtykiem, zachwiały pozycję dworu jako producenta i eksportera zboża. Załamaniu ulegały także podstawy kształtującego się układu kapitalistycznego oraz zależności rynkowych opartych o większe centra wymiany handlowej. Przepływ usług, towarów i kapitałów zamknęły nowe, pilnie strzeżone granice, na których pobierano opłaty celne w wysokości dotychczas niespotykanej. Tysiące ludzi utraciło podstawy dotychczasowej egzystencji lub gwałtownie

w tym – 198 734 katolików (89%), 24 220 Żydów (10,84%) i 361 dysydentów-różnowierców (0,16%). Zob.: *Spis ludności diecezji krakowskiej z r. 1787*, wyd. J. Kleczyński, „Collectanea ex Archivo Collegii Historici”, t. VII, Kraków 1894, s. 281, 304.

18 T. Mencel, *Galicja...*, s. 70; B. Kumor, *Spisy ludności Galicji z lat 1800–1808*, „Przeszość Demograficzna Polski” 1972, t. V, s. 73.

19 H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 228–229; T. Mencel, *Galicja...*, s. 70, 205; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 494; tenże, *Po utracie niepodległości 1795–1831*, [w:] *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Kopru-kowniak i W. Śladkowski, Lublin 1980, s. 160–161.

zubożało. Szerzyła się drożyzna i bieda w najdrastyczniejszych niekiedy formach. Ogół mieszkańców paraliżowała obca mowa w urzędach, sądach i szkole, nieznanie wcześniej prawa i upokarzająca buta nowych władz²⁰.

Polityka dworów zaborczych wobec zagarniętych ziem polskich, opresyjna i reakcyjna, nie niosła też pozytywów w dziedzinie rozwoju gospodarczego nowo nabytych terytoriów. Dla Austrii, która, jak pisał Szymon Askenazy, czuła się – zwłaszcza w Galicji Zachodniej – raczej tymczasowym posiadaczem, niż właścicielem wieczystym i uważana była za „donatariusza pobocznego”, oznaczało to wzmoczoną działalność eksploatacyjną. Habsburgowie, traktujący ziemie Galicji Zachodniej jako przedpole ewentualnego konfliktu z Prusami lub Rosją, nie nakreślili też żadnych (poza doraźnymi) planów rozwoju gospodarczego i ekonomicznego zdobytych w trzecim rozbiórze terenów²¹. Polityka ta zmierzała przede wszystkim do ściągnięcia jak najwyższej daniny podatkowej i równie licznych rekruta – w latach 1796–1809 z obszaru Galicji Nowej wcielono do wojska co najmniej 80 tys. poborowych. Dla usprawnienia drenażu fiskalnego w każdym z cyrkułów zorganizowano jedną lub dwie kasy, które znajdowały się w większych miastach. Zgodnie z dyrektywami Franciszka II, który okazał się pojętnym kontynuatorem polityki Marii Teresy i Józefa II, wprowadzono dokuczliwy system rządów centralistycznych, policyjnych i biurokratycznych. Miało to sprzyjać unifikacji i germanizacji poszczególnych prowincji. Językiem urzędowym został niemiecki, którego znajomość, podobnie jak austriackich norm prawnych, była znikoma – nawet wśród elity szlacheckiej. Administracyjne godności i synekury powierzano w większości Niemcom oraz zniemczonym Czechom i Węgrom – nierzadko wrogo usposobionym wobec miejscowej ludności, ale też, siłą rzeczy, nieorientującym się w lokalnych problemach, bolączkach i potrzebach²². Nowe urządzenia prawne, różne dyrektywy i patenty spadały przy tym na Galicję, zwłaszcza w pierwszych latach, „jak grad”²³. Kajetan Koźmian, wnikliwy obserwator życia politycznego zapamiętał, że „[patenty] acz po polsku tłumaczone,

20 F. Czerwiński, *O Towarzystwie Kredytowym Ziemi w Królestwie Polskim*, cz. I, ust. 1, „Biblioteka Warszawska” 1864, t. III, s. 71; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1985, s. 43; M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 258-259; A. Przegaliński, dz. cyt., s. 40-41.

21 T. Mencil, *Galicja...*, s. 5; E.M. Ziółek, *W okresie rozbiorów i zaboru austriackiego*, [w:] *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygiel, W. Śladkowski, Lublin 2017, s. 114.

22 K. Koźmian, dz. cyt., s. 275-276, 278; T. Prażmowska, dz. cyt., s. 218-219; K. Krzos, dz. cyt., s. 16, 19; R. Kołodziejczyk, R. Gradowski, *Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1974, s. 39-41; T. Mencil, *Galicja...*, s. 420-428; tenże, *Ciężary wojskowe Galicji Zachodniej w czasie wojen Austrii przeciw Francji w latach 1796-1809*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, vol. XXIX, 1974, s. 129-136; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 485; W. Ćwik, J. Reder, dz. cyt., s. 66.

23 K. Koźmian, dz. cyt., s. 278.

lecz i w oryginale i w tłumaczeniu były tak ciemne, tak zawiłanie pisane, że ich nie tylko Polacy, lecz sami wykonawcy Niemcy zrozumieć nie mogli. Szły więc objaśnienia ciemniejsze od samych urzędzeń”²⁴.

Społeczeństwo polskie poddane ścisłej kontroli, „uwięzione” za kordonem granicznym, zgaszone upadkiem ojczyzny, biernie znosiło ucisk i trzymało się z dala od polityki. Wielu zamykało się w kręgu rodziny i przyjaciół. Rezygnowano z aktywności publicznej i nie nadskakiwano nowym władzom. Krzątano się natomiast wokół spraw prywatnych, skupiając się na codziennych troskach, radościach i kłopotach²⁵.

Tak oto w ogólnych zarysach prezentowały się warunki życia politycznego, które tworzyły kontekst dla przeobrażeń gospodarczych pod zaborem austriackim.

Wieś i dwór

Międzyrzecze Wisły i Bugu stanowiło region, gdzie dominowała własność skupiona w rękach posiadaczy herbowych. Była to grupa społeczna o ogromnym zróżnicowaniu. Na samym szczycie znajdowała się nieliczna magnateria (arystokracja) – przez nowe władze uprzywilejowana i prawnie wyodrębniona²⁶ oraz bogata szlachta – nierzadko dość dobrze wykształcona i wychowana, która utrzymywała dwory promieniujące na bliższą i dalszą okolicę kulturą i ożywionym życiem towarzyskim. Najważniejszą rolę odgrywały tu bezsprzecznie Puławy Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich. Rezydencja, odbudowana ze zniszczeń wojennych, stała się na przełomie XVIII i XIX w. skarbnicą pamiątek narodowych oraz ośrodkiem wzniosłej myśli patriotycznej. Puławy, określane nobilitującym mianem „Aten polskich”, skupiały wokół księstwa wybitnych artystów, oświeceniowych poetów i pisarzy oraz światlejszych przedstawicieli arystokracji i szlachty. Otwarte i cenione przez współczesnych domy prowadzili też m.in. książęta Lubomirscy, a później Rzewuscy w Opolu Lubelskim, Kossowscy w Bełżycach, Prażmowscy w Gościeradowie oraz Suchodolscy w Wojcieszowie. W cyrkule zamojskim wiodąca rola przypadła dobrom ordynackim, które za czasów dwóch kolejnych ordynatów: jedenastego – zmarłego przedwcześnie Aleksandra Augusta Zamoyskiego (1792–1800), a zwłaszcza

24 Tamże, s. 278–279.

25 W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 486; M. Bogucka, dz. cyt., s. 259.

26 Do stanu magnackiego należeli książęta, hrabiowie i baronowie oraz duchowieństwo wyższe łacińskie i greckie. Na ziemię Galicji Zachodniej rozciągnięto ustawodawstwo cesarzowej Marii Teresy, która potwierdziwszy polskie tytuły książęce, pozwoliła senatorom prosić o tytuł hrabiowski, a szlachcie-urzędnikom powiatowym o godność baronowską. Zob.: T. Prażmowska, dz. cyt., s. 217.

dwunastego – Stanisława Kostki Zamoyskiego (1801–1835), ożenionego zresztą z córką ksiąząt Czartoryskich, Zofią, stały się centrum kultury i postępowej wiedzy agronomicznej opartej na wzorach angielskich, francuskich i niemieckich. Stanisław Kostka, wychowaniec Stanisława Staszica, zajął się gorliwie doskonaleniem metod zarządzania oraz podnoszeniem poziomu gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych wchodzących w skład Ordynacji, co stanowiło pokłosie rozbudzonych w młodości zainteresowań i odbytych na przełomie wieków podróży²⁷.

Idąca w dalszej kolejności szlachta średniozamożna była w zapatrywaniach społecznych konserwatywna, a na polu gospodarowania niewzruszenie tradycyjna. Poza dobrami rodowymi dzierżyła też często część lepszych starostw i wójtostw znajdujących się w dożywotnim lub czasowym posiadaniu. Niemalą „porcję” ogółu szlacheckiego stanowiła wreszcie uboga szlachta częstkowa i zaściankowa, która sama doglądała rodzinnego siedliska i sukcesywnie ulegała prawnej deklasacji. Postępujący proces rozkładu i degradacji owej biedoty współgrał z polityką Wiednia. Władze austriackie dążyły bowiem do redukcji liczby szlachty drobnej, nakładając na ogół obowiązek udowodnienia szlachectwa – dla zaścianka kosztowny i trudny do spełnienia. Pomimo ubożenia, szlachta szaraczkowa trzymała jeszcze niekiedy drobne dzierżawy, rzadziej późniejsze wójtostwa i sołectwa. Nierzadko „opędzając głód”²⁸, pozostawała na służbie u możniejszych dziedziców-protektorów. Zaścianek szlachecki, w większości niepiśmienny i niewiele różniący się od chłopów, odznaczał się przy tym wysokim poczuciem honoru, skłonnością do prawowania się z sąsiedztwem herbowym oraz pychą i lekceważeniem w stosunku do chłopów²⁹.

27 H. Wiercieński, *Pamiętniki*, oprac. A. Zajączkowski, Lublin 1973, s. 41; T. Mencil, *Galicja...*, s. 76–77; I. Ihnatowicz, *Od rozbiorów do pierwszej wojny światowej*, [w:] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, wyd. trzecie, Warszawa 1996, s. 501; T. Opas, J. Rerder, *Bełżyce. Studia i szkice z dziejów miasta*, Lublin 1997, s. 50–55, 61; M. Kozaczka, *Poczet ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2004, s. 83–88; K. Ajewski, dz. cyt., s. 345–348; tenże, *Ordynat Stanisław Kostka Zamoyski oczami Anglika widziany*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2005, nr 1–2, s. 8–10; A. Aleksandrowicz, *Puławy w latach 1796–1831*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, oprac. A. Aleksandrowicz, R. Gerlecka, W. Śladkowski, S. Tworek, Lublin 1978, s. 178–195; też, *Wartości chrześcijańskie w Puławach Czartoryskich (Na przykładzie twórczości księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej)*, [w:] *Przestrzeń chrześcijańska w kulturze polskiej. Polska i Puławy „na głównym szlaku duchowych dziejów”*, red. T. Giergiel, Puławy 2017, s. 138, 142–143, 146–147; Z. Gołębiowska, *Mecenat kulturalny Izabeli i Adama Kazimierza Czartoryskich*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie II*, red. R. Maliszewska, Kozłówka 2003, s. 31–82; M. Demska-Trębacz, *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005, s. 36–73; A. Przegaliński, *Gdy życie stało się pasją, a pasja była muzyką. Studium z dziejów założenia pałacowo-parkowego w Gościeradowie*, „Teki Komisji Historycznej” 2010, t. VII, s. 51–56.

28 T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. II, Warszawa 1897, s. 101.

29 H. Wiercieński, *Pamiętniki...*, s. 42; J. Willaume, *Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, vol. x, 1955, s. 85; T. Mencil, *Galicja...*, s. 76–77; I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 501.

Spośród przedstawicieli szlachty szaraczkowej i części szlachty bezrolnej rekrutowali się drobni urzędnicy, duchowni, nauczyciele i wojskowi, oficjaliści w większych dobrach (rządcy, ekonomowie, karbowi i leśniczy), a nawet lokaje czy stajenni w lathyfundiach arystokratycznych. Katastrofy polityczne dotykające ziem polskimi u schyłku XVIII w. wstrząsnęły też niejedną fortuną magnacką i niejedną dobrze sytuowaną rodzinę szlachecką wyrzuciły na bruk miejski³⁰.

W epokę zniewolenia zaborczego wkraczała Rzeczpospolita jako kraj w przeważającej części zagranyzowany, o niskim potencjale gospodarczym, co było szczególnie widoczne po prawej stronie Wisły. Zasadniczą gałąź gospodarki Lubelszczyzny, podobnie jak pozostałych ziem polskich, stanowiło rolnictwo. Wedle spisu ludności diecezji krakowskiej przeprowadzonego w 1787 r. – 175 524 mieszkańców województwa lubelskiego, czyli 78,5%, mieszkało na wsi, a 47 791 (21,4%) w miastach. Faktycznie rolnictwo stwarzało podstawę bytu dla około 90% ludności – nie tylko we wsiach, ale i w niedorozwiniętych miastach i miasteczkach prywatnych o ustroju rolniczym. W rezultacie konsumpcja wytworów gospodarstwa wiejskiego przez ludność nierolniczą była niewielka. Ubogie drobnomieszczactwo, podobnie jak chłopci, konsumowało tanie płody roślinne. Spożywano chleb razowy, kapustę, groch, rzepę i kluski z mąki razowej. Z rzadka zadowalano się mięsem, jego pochodnymi i nabiałem – z wyjątkiem częściej pojawiającego się na stołach mleka³¹.

Produkcja roślinna miała tradycyjnie charakter zbożowy, co było pokłosiem staropolskiej polityki gospodarczej (prawda, że najbardziej korzystnej dla szlachty), która od stuleci wspierała rolnictwo jako dźwignię rozwoju ekonomicznego kraju. W folwarkach lubelskich dominowała uprawa żyta, owsa i jęczmienia (ponad 80% zasiewów), w mniejszym stopniu obsiewano pola pszenicą (10% zasiewów). Wobec zaniedbań w hodowli żywego inwentarza, niedostateczną rolę odgrywały rośliny paszowe (koniczyna i lucerna) – w gospodarstwach chłopskich, rozdrobnionych i biednych, prawie nieznanne. Na przełomie stuleci plony uzyskiwane na tłustych, pszeniczo-żytnich glebach lessowych wynosiły od czterech do pięciu ziaren, na pozostałych, sapowatych i piaszczystych, obsiewanych zazwyczaj żytem, owsem i tataraką, kształtowały się na poziomie dwóch-trzech ziaren.

30 H. Wiercieński, *Pamiętniki...*, s. 41–42; T. Mencil, *Galicja...*, s. 77; J. Leskiewiczowa, *Zamiast wstępu*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985, s. 9.

31 *Spis ludności diecezji...*, s. 282; H. Grynwaser, *Kwestia włościańska i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1935, s. 20–21; J. Mazurkiewicz, *W czasach stanisławowskich...*, s. 453; W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. I, Warszawa 1967, s. 20; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 494; B. Kumor, dz. cyt., tab. v, nlb.

Podobne wartości otrzymywano w skali całej Galicji Zachodniej, gdzie plony zbóż były niskie i dawały przeciętnie trzy ziarna. Na tym tle na początku XIX w. wyróżniał się cyrkuł siedlecki – tam ogólny sprzęt czterech zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) w 1802 r. wyniósł 372 703 korce, co było najwyższą wartością w Galicji Zachodniej. W cyrkułe lubelskim zebrano wówczas 310 533 korce, w cyrkułe józefowskim – 292 798, a w cyrkułe chełmskim – 184 307 korców³².

Pozostawiając jeszcze na chwilę na uboczu rozważania dotyczące stosunków rolniczych w Galicji w dobie zaboru austriackiego, godzi się przypomnieć, że Rzeczpospolita u kresu swych dni, pomimo pewnego postępu w rolnictwie w epoce stanisławowskiej, była krajem prymitywnej gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Wzrastała wprawdzie rola czynszu w ekonomice rolnej, ale reformy czynszowe podjęte przez dziesiątego ordynata Andrzeja Zamojskiego (1777–1792) w kluczu janowskim, przez książąt Czartoryskich w kluczu końskowolskim, Puławach „zarobnych” i we Włostowicach oraz przez księżnę A. Jabłonowską w dobrach kockich i siemiatyckich (ta ostatnia rozluźniła zależność osobistą chłopów oraz poszerzyła ich prawo do ziemi i osady przy zachowaniu pomniejszonego i szczegółowo uregulowanego wymiaru pańszczyzny) nie spotkały się na Lubelszczyźnie z powszechniejszym odzewem. Były to zresztą przedsięwzięcia, które po pewnym czasie ulegały częściowej bądź pełnej likwidacji³³.

W latach zaboru austriackiego stosunki społeczno-gospodarcze między wsią a dworem opierały się nadal na dominacji patriarchalnej dziedzica i poddaństwie chłopów. Realizowane w monarchii naddunajskiej w latach 1775–1789 reformy terezańsko-józefińskie wiodły wprawdzie do dość gruntownej, jak na ówczesne czasy, przebudowy modelu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i zależności między wsią a dworem³⁴, niemniej po

32 T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 19; K. Krzos, dz. cyt., s. 24; W. Śladkowski, *Po utracie...*, s. 161; tenże, *Pod zaborem...*, s. 496; T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, s. 204–205.

33 J. Mazurkiewicz, *W czasach...*, s. 445–446; H. Mierzwiński, dz. cyt., s. 212; tenże, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza księżnej Anny Pauliny z Sapiebów Jabłonowskiej na tle dziejów*, „Szkice Podlaskie” 2002, t. X, s. 23–26; Z. Szymański, dz. cyt., s. 147–149; Z. Gołębiowska, *Dwór a modernizacja wsi polskiej na przykładzie ośrodka puławskiego Czartoryskich*, [w:] *Wieża a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1999, s. 66–67; D. Rzepniewska, *Problematyka ziemiańska w aktach hipoteki dóbr ziemskich*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985, s. 190, 215–216.

34 W ramach reform podejmowanych przez Marię Teresę i Józefa II zniesiono poddaństwo osobiste chłopów (1782), ograniczono pańszczyznę do trzech dni w tygodniu (robotpatent z 1786 r.), zredukowano lub zniesiono niepłatne robocizny (gwałty, tłoki), dokonano podziału gruntów na dominialne (w rękach dziedzica) i rustykalne (w dziedzicznym użytkowaniu włościan), wprowadzono też pośrednictwo państwa w sporach między wsią a dworem (instytucje justycjariatu i mandatariatu). W 1787 r. zakazano włączania gruntów chłopskich do dziedzic

śmierci Józefa II (1790), w dobie tzw. dejózefinizacji za rządów Leopolda II (1790–1792) i Franciszka II (1792–1806) przeobrażenia te cofnięto i nigdy już do nich nie powrócono. Chłop galicyjski pozostał skrupowany poddaństwem, obarczony pańszczyzną i daremszczyznami (darmochami), zdany na samowolę sądowniczą pana patrymonialnego – na ziemiach trzeciego zaboru austriackiego nie ustanowiono bowiem instytucji justycjariatu. Formalnie obowiązująca swoboda opuszczenia wsi została przekreślona obowiązkiem wskazania zastępcy. Martwą literą pozostał przepis dotyczący zakazu samowolnej zamiany i włączania gruntów chłopskich do dziedzin dworskich, zaś ewentualną umowę konwersji pańszczyzny na czynsz obłożono licznymi warunkami, które z reguły uniemożliwiały zawarcie kontraktu. W takich realiach kielkujący wówczas proces rozwarstwienia ludności chłopskiej na majątniejszych kmieci i półrolników, małorolnych chałupników i ogrodników oraz bezrolnych komorników, wyrobników, parobków i dziewczki służebne nie wpływał na charakter gruntownych przeobrażeń dotyczących chałupy przeciętnego włościanina³⁵.

Pozarolnicze zajęcia i zarobki wsi, wobec ograniczeń wolności osobistej i rozlicznych zobowiązań wobec dworów, były dorywcze i sezonowe. Najczęściej najmowano się do wyrębu lasów, który wymagał ciężkiej roboty ręcznej i sprzężajnej. Takie prace prowadzono zwłaszcza wzdłuż spławnych rzek, tam też część zamożniejszych włościan trudniła się furmaństwem, przewożąc zboże, drzewo, kamienie i sól. Niektórzy (także w ramach powinności pańszczyźnianych) byli zatrudniani w nielicznych manufakturach. Jako robotnicy niewykwalifikowani zajmowali się m.in. wypalaniem węgla drzewnego, pakowaniem gotowych produktów, dostawami i transportem. Inni zbierali i tłukli kamienie niezbędne do budowy i konserwacji dróg. W wielu wsiach trudniono się także tkactwem, wyrabiając odzież samodziałową oraz półprodukty dla dworu. Sukiennictwo i płóciennictwo bujnie

dworskich. Ukoronowaniem tych przedsięwzięć doby oświeconego absolutyzmu była przygotowana przez Józefa II reforma urbarialna (1789). Przewidywała ona na terenie całego państwa powszechną zamianę pańszczyzny i danin na czynsze pieniężne obliczane na podstawie dochodu z gospodarstw chłopskich. Zasadą było zabezpieczenie włościanom 70% uzyskanego przychodu, pozostała część pieniędzy miała zaspakajać świadczenia na rzecz państwa, gminy, Kościoła i dziedzica. Szerzej zob.: A. Świętochowski, *Historia chłopów polskich w zarysie*, t. II: *W Polsce podległej*, Lwów–Poznań 1928, s. 5–13; R. Kołodziejczyk, R. Gradowski, dz. cyt., s. 39; S. Inglot, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II: *Okres zaborów*, red. S. Inglot, Warszawa 1972, s. 162–163; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, dz. cyt., s. 47; K. Krzos, dz. cyt., s. 22–23; S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 125–126; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1998, s. 100; K. Ślusarek, dz. cyt., s. 364–366.

35 Z. Ludkiewicz, *Polityka agrarna*, wyd. czwarte, Poznań 1921, s. 110; W. Grabski, *Historia wsi w Polsce*, Warszawa 2004, s. 199; K. Krzos, dz. cyt., s. 23–24; K. Ślusarek, dz. cyt., s. 366–367.

rozwijało się również w cyrkule zamojskim, gdzie produkcję chałupniczo-rękodzielniczą wspierał dwunasty ordynat oraz w dobrach hrubieszowskich wraz z sąsiednimi wioskami i przysiółkami. Tamże przedrozbiorowe tradycje kultywował S. Staszic, który w 1801 r. nabył majątność na nazwisko Anny z Zamojskich Sapieżyny³⁶.

Ogólnie rzecz biorąc, wieś szlachecka tkwiła głęboko w prymitywizmie i zacofaniu technicznym, co było szczególnie widoczne na terenach obu Galicji. Wielu dziedziców, pomimo dokonywanych za czasów austriackich pomiarów, nie znało przybliżonej powierzchni posiadanych dóbr i opierało swą wiedzę na danych i określeniach wywiedzionych z rodzinnej tradycji, zwyczaju lub z lokalnego nazewnictwa. Takie dominia były zazwyczaj pobawione folwarków pomocniczych, które systematyzowały i porządkowały strukturę agrarną. Całość zabudowy, gruntów ornych oraz żywego i martwego inwentarza znajdowała się w sąsiedztwie dworu. Pozostałe ziemie, podobnie jak nieurządzone lasy, leżały odłogiem i ulegały postępującej degradacji³⁷.

Charakterystycznym obrazkiem tutejszego rolnictwa był zespół majątkowy znajdujący się w szachownicy nie tylko z osadami chłopów, ale i sąsiednich dóbr szlacheckich. Chłopi siedzący na większych nadziałach ziemi i użytkujący załogę odbywali tradycyjną pańszczyzną sprzężajną nazywaną też ciąglą. Robocizna piesza obowiązywała na ogół małorolnych zagrodników oraz bezrolnych chałupników i komorników. Zobowiązania wsi obejmowały poza tym dodatkowe powinności, czyli wyżej wymienione daremszczyzny i najmy przymusowe oraz daniny w naturze – z reguły pod postacią wykastrowanych i specjalnie utuczonych kogutów (kapłonów), kur oraz motków z przędzywa lnianego lub konopnego. Chłopi płacili poza tym tzw. czynsz siedzialny, który stanowił opłatę pieniężną z części lub całości użytkowanych gruntów³⁸.

Wiedza agrotechniczna chłopów, ale i większości szlachty była nader skromna i nie wykraczała poza stosowany powszechnie system trójpolowy z nieodłącznym ugorem. Płodozmian, ogólnie rzecz biorąc w pasie Europy środkowo-wschodniej, torował sobie drogę powoli i wprowadzano go na ogół eksperymentalnie. Narzędzia do uprawy ziemi były bardzo proste, sięgające

36 T. Korzon, dz. cyt., s. 101; H. Wiercieński, *Opis statystyczny...*, s. 409–410; J. Bartyś, *Sukiennictwo w ordynacji zamojskiej w 1 połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1958, nr 3, s. 487; T. Mencel, *Galicja...*, s. 216; J. Duda, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Staszicowski model pomocy gospodarczej dla wsi*, Lublin 1994, s. 22; K. Wróbel-Lipowa, *Na przełomie epok. Hrubieszów w Galicji Wschodniej (1772–1809)*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradžiejów do 1918 roku*, red. R. Szczygiel, Hrubieszów 2006, s. 153–154, 163.

37 A. Przegaliński, *Dwór...*, s. 37; K. Krzos, dz. cyt., s. 22–25; W. Pruski, dz. cyt., s. 33; D. Rzepiewska, dz. cyt., s. 190, 215–216.

38 T. Mencel, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim*, Lublin 1988, s. 128–194; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 48; J. Czubyat, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 314; A. Przegaliński, *Dwór...*, s. 53–54.

swym rodowodem wcześniejszych okresów. Do prac polowych wykorzystywano zaprzężone w woły drewniane pługi, płużyce, sochy i radła. Brony wypatano z chrustu. Prowadzona w taki sposób orka była niedokładna, płytka i nieefektywna. Podejmowane przez część światlejszych dworów nieśmiałe próby stosowania pewnych innowacji w dziedzinie uprawy i hodowli, które polegały na zastępowaniu w radłach i pługach części drewnianych żelaznymi, używaniu kos, rzadziej młynków do czyszczenia zboża i markerów do sadzenia kartofli, nieliczne wreszcie usiłowania intensyfikacji produkcji roślinnej związane z uprawą roślin pastewnych i motylkowych nie wpływały na ogólny stan rolnictwa. W większych majątkach istniały wprawdzie warsztaty dworskie, w których zatrudniano na stałe lub dorywczo rzemieślników wraz z czeladzią, ale ludzie ci zajmowali się na ogół wyrobem i reparacją tradycyjnych narzędzi rolniczych. Na zakup sprowadzonego z zagranicy pługa czy siewczarki mógł sobie pozwolić jedynie człowiek majątny – były to bowiem urządzenia drogie, trudne w obsłudze i nieposiadające na ziemiach polskich żadnego zaplecza serwisowego. Na nieco szerszą skalę udoskonalenia te obserwowano w zaborze pruskim – w Poznańskim i na Pomorzu oraz w okolicach Warszawy, a więc na terenach bardziej zurbanizowanych i gospodarczo lepiej stojących, gdzie czynszowanie chłopów, ściśle związane z intensyfikacją produkcji folwarcznej, prowadziło do systematu pracy najemnej³⁹.

Po prawej stronie Wisły działania zmierzające do upowszechniania zdobytych nowoczesnej wiedzy agronomicznej były sporadyczne i w dłuższej perspektywie nieudane. Ożywcze prądy dobiegały przede wszystkim z terenu Zamojszczyzny. Prace inicjowane przez S.K. Zamoyskiego w porozumieniu z profesorami Liceum Zamojskiego (Wojciechem Gutkowskim, nauczycielem architektury i propagatorem nowoczesnego rolnictwa oraz Bazylim Kukolnikiem, entuzjastą fizjokratyzmu) nie znajdowały zrozumienia wśród szlachty i nie przenikały granic cyrkulu. W takich realiach zawiązane w 1801 r. Zamojskie Towarzystwo Ekonomiczne nie rozwinęło szerszej działalności, zaś założony dwa lata później „Dziennik Ekonomiczny Zamojski” o profilu rolniczo-techniczno-ekonomicznym, który docierał do Lwowa, Krakowa i Warszawy, przestał ukazywać się w połowie 1804 r. Spaliła też na panewce próba zorganizowania towarzystwa rolniczego w Galicji Zachodniej – inspirowana przez „Dziennik”, a później rozważana przez wiedeńską Zjednoczoną Kancelarię⁴⁰.

39 T. Łepkowski, dz. cyt., s. 21, 25; W. Rusiński, *Zarys historii gospodarczej powszechnej. Czasy nowożytne i najnowsze (1500–1939)*, Warszawa 1970, s. 196; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 499; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, dz. cyt., s. 28–29; J. Bartyś, *Początki...*, s. 42.

40 G. Czajka, *Mysł ustrojowa i społeczna Wojciecha Gutkowskiego*, Kraków 2009, s. 10–11, mps pracy magisterskiej. Dostępna w Internecie: <http://www.knhd.law.uj.edu.pl/documents/3035628/6cdd2a32->

O wiele dłuższy żywot i solidniejsze podstawy zyskała natomiast ordynacka wytwórczość maszyn i narzędzi rolniczych w Zwierzyńcu, który za czasów dwunastego ordynata stał się centrum zarządu i przemysłu tego latyfundium. Zakład zorganizowany w latach 1803–1805 i nazywany mechaniką lub Fabryką Angielską (uruchomiono go bowiem „na wzór angielski”) stanowił pierwsze tego typu przedsięwzięcie na ziemiach polskich. Kierownikiem mechaniki został fachowiec, Szkot John Mac Donald, który współpracował ze specjalistami sprowadzonymi przez Ordynację z Anglii, Niemiec i Francji. Manufaktura została zrazu umieszczona w zabudowaniach ordynackich – tokarnia i stolarnia w opuszczonych stajniach, kuźnia w murowanej wozowni, gisernia, czyli odlewnia w dawnej kuchni dworskiej. Z czasem przeniesiono wytwórnę do obiektów własnych wzniesionych w miejscu stajen. Bolączką fabryki było wprawdzie peryferyjne położenie – odległe od centrów handlowych, przemysłowych i surowcowych oraz od głównych traktów komunikacyjnych i dróg bitych – niemniej w dziale zaopatrzenia problemy te nie miały zrazu istotniejszego znaczenia. Niezbędne do produkcji metale oraz niektóre detale i półfabrykaty zakupiono bowiem w wielkich ilościach w Londynie i zmagazynowano w składach fabrycznych. Mechanika korzystała z pracy ręcznej i polegała w znacznej mierze na potencjale chłopów zwierzynieckich. Zakład specjalizował się w produkcji młocarni, sieczkarni, siewników, młynków do zboża, krajarek do ziemniaków, ekstyrpatorów do karczowania korzeni, pługów i kultywatorów oraz urządzeń do gorzelnii, olejarni, browarów i foluszy. U schyłku zaboru austriackiego pracowały w wytwórni dwadzieścia dwie osoby: dwóch mosiężników, trzech stelmachów, sześciu ślusarzy, trzech kowali, czterech stróżów i czterech parobków. Wyroby ze Zwierzyńca odznaczały się wysoką jakością wykonania i nie ustępowały podobnym towarom importowanym z zachodu Europy. W epoce zaboru austriackiego mechanika zaspokajała przede wszystkim potrzeby dóbr ordynackich, a niewielkie nadwyżki produkcji przeznaczano na sprzedaż⁴¹.

f4f3-4de8-9a36-3a1870f2cce3; T. Mencil, *Galicja...*, s. 221–222; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 499; tenże, *W latach zaborów i nadziei wolności 1795–1831*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej...*, s. 167; K. Ajewski, *Stanisława Kostki...*, s. 345–348; J. Feduszka, dz. cyt., s. 63–65; A. Szyszka, B. Szyszka, *Mecenat oświatowy Stanisława Kostki Zamojskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, R. LIII, z. 3–4, s. 19–20.

⁴¹ K. Ajewski, *Stanisława Kostki...*, s. 386–387; H. Matławska, dz. cyt., s. 175–176; M. Kozaczka, dz. cyt., s. 88; J. Feduszka, dz. cyt., s. 67; J. Bartyś, *Początki...*, s. 48–49, 59, 62–63; W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Lublin–Zamość 1993, s. 143; A. Kiper, *Anglicy w Ordynacji Zamojskiej w XIX wieku*, „Rocznik Kolbuszowski” 2012, R. XII, s. 74–75; Z. Gołębiowska, *Przybysze z Wysp Brytyjskich i ich potomkowie między Pilicą a Bugiem w XVIII–XIX wieku*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVIII–XIX wieku*, red. A. Górak i K. Latawiec, Radzyń Podlaski–Radom 2006, s. 132–133.

Tymczasem przy niepodzielnie panującej pańszczyźnie, porównywalnie niższych cenach zboża, braku pieniędzy u chłopów (obciążonych zobowiązaniami podatkowymi wobec państwa i ciężarami dominialnymi wobec dworów), przy niemożności uzyskania przez szlachtę dogodnego kredytu obrotowo-inwestycyjnego, stagnacja lubelskiej wsi była powszechna. Położenie gospodarcze rolnictwa pogłębiały niedomagania demograficzne i rynkowe będące wypadkową małej ilości ludności miejskiej, która w niewielkim procencie pozostawała poza rolnictwem, braku dużych ośrodków handlowo-przemysłowych i niewielkiej konsumpcji wewnętrznej. Przy niskich cenach podstawowych płodów rolnych nie opłacało się zwiększać produktywności i konkurencyjności gospodarstw, nie przynosiło to bowiem dochodów. Nie warto więc było starć się o lepszy sprzężaj, narzędzia i maszyny rolnicze, nie niosło też profitów podnoszenie poziomu hodowli czy stanu zabudowy. „Najlepiej kalkulowało się [pisał Witold Pruski] zasieć i sprzątnąć najprymitywniejszym i najtańszym sposobem i trzymać się starego systemu trójpolowego, powiązanego z ustrojem pańszczyźnianym, nie wymagającym prawie żadnych nakładów”⁴².

Pomimo szeregu trudności będących konsekwencją upadku polskiej państwowości i prymitywnego gospodarowania, wbrew nasilającemu się uciskowi fiskalnemu i realnemu spadkowi dochodów, gospodarka folwarczno-pańszczyźniana przetrwała lata zaboru austriackiego w dość dobrym stanie. Właściciele ziemscy, odsunięci od życia politycznego i nieodczuwający na ogół brzemion represji, zamknęli się w kręgu spraw domowych i rolniczych. Z rzadka pojawiali się w mieście, cenili sobie natomiast uroki życia na prowincji. W gronie rodziny i znajomych, oddając się (tak jak wcześniej) zabawom i ucztom, zapomniano o różnych kłopotach i doskwierającej rzeczywistości. Szlachta pilnowała gospodarki folwarcznej, pokornie opłacała nowe podatki, a od groźnych następstw kryzysu wywołanego zagładą państwa broniła się po staremu – bezwzględnie egzekwując pańszczyznę⁴³. „Wielu z nich [jak pisał Wiesław Śladkowski] zaokrągliło [też] swoje fortuny, nabywając po niskiej cenie pospiesznie sprzedawane przez rząd zaborczy dobra narodowe”⁴⁴.

42 W. Pruski, dz. cyt..., s. 21.

43 Tak na ten temat pisał Leon Dembowski, który jako nastolatek bywał częstym gościem w Puławach książąt Czartoryskich: „Tymczasem fety, bale, zabawy, zjazdy szły torem zwykłym, a i my w nich pewien przyjmowaliśmy udział. Naprzód do jedzenia wszystkich specjalów, deserów i cukierków, następnie do powiększania liczby widzów w fetach i sztukach teatralnych, a wreszcie dawano nam role dzieci, o ile do widowiska należały. [...] Kiedy się dziś zastanawiam i rozważam, jaki był cel podobnego życia, jedną tylko znajduję odpowiedź – oto zapomniano o wszystkim i myślano jedynie o tym, żeby się dobrze bawić, a większość towarzystwa zapominała o swoich interesach własnych i prawie na domowników puławskich się zamieniała”. L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898, s. 44–47. Zob. też: T. Korzon, *Wewnętrzne...*, s. 101–102.

44 W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 504.

Galicyjskiemu rolnictwu sprzyjała bowiem na przełomie wieków koniunktura na drzewo, a zwłaszcza na zboże, która nasiliła się wraz ze zniesieniem ograniczeń na spław pszenicy Wisłą, Sanem i Bugiem (1796) oraz obniżeniem ceł na zboże eksportowane przez Gdańsk do Anglii. Istotną rolę odegrał także nieurodzaj w Prusach, będący następstwem długotrwałej i ostrej zimy 1799/1800 r., a następnie suszy. Wobec utrzymania przez Prusy swobody handlu tranzytowego via Gdańsk, ceny zboża rosły, przedłużając okres prosperity do 1804 r. W kolejnych latach przez ziemie galicyjskie dwukrotnie przechodziły wojska rosyjskie – jesienią 1805 r. i na początku 1806 r. Spowodowało to masowe dostawy żywności i niemal dwukrotny wzrost cen na pszenicę w Galicji, Czechach i na Morawach. Dla szlachty ten okres „pomyślności zbożowej” skutkowałożywieniem akcji zagospodarowywania leżących odłogiem gruntów i łąk, które z reguły przeznaczano pod uprawę niezbyt popularnej uprzednio pszenicy. Powodzenie w interesach łagodziło nieco frustrację wywołaną upadkiem państwa, ale i poczuciem winy powodowanym biernością polityczną szlacheckich posesjonatów⁴⁵.

Ciekawie też rysowały się kwestie dotyczące gospodarki leśnej. Władze austriackie zezwoliły początkowo na eksport wszystkich gatunków drewna. Wkrótce jednak, na mocy zarządzenia z 3 VIII 1796 r., uprzywilejowano wywóz drzewa opałowego i budulcowego. Eksport do innych celów obwarowano koniecznością wykupienia paszportu i opłacenia taksy. W 1800 r. wprowadzono niższe cło wywozowe na drzewo transportowane do spławu z dalszych okolic. Liberalizując politykę i rozluźniając nieco sztywny gorset zakazów, Austriacy uwolnili w istocie handel drewnem i jego wywóz. Takie postępowanie nie było, rzecz jasna, bezinteresowne – miało bowiem sprzyjać dopływowi gotówki niezbędnej do opłacenia podatków. Starano się przy tym kontrolować wysokość eksportu za pośrednictwem inspektoratów celnych, które sporządzały rejestry wywozowe. Po kilku latach, na mocy patentu cesarskiego z 13 VIII 1807 r. wydano szczegółowe przepisy dotyczące gospodarki leśnej w lasach miejskich, szlacheckich i duchownych. Ich użytkowanie miało opierać się na pomiarach i podziale poszczególnych obszarów na wyręby (poręby) dostosowane do charakteru drzewostanu. Wyręb całkowity uzależniono od obowiązku zasadzenia nowego lasu. Na gruntach piaszczystych dozwolono jedynie na przycięcia z pozostawieniem młodnika. Halizny, nazywane też goliznami, nakazywano zaorać, obsiać zbożem jarym, a następnie zasiać

45 R. Kołodziejczyk, R. Gradowski, dz. cyt., s. 41; T. Mencil, *Galicja...*, s. 190–201; J. Leskiewiczowa, dz. cyt., s. 20; J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, wyd. drugie, Warszawa 2008, s. 43–44; A. Przegaliński, *Dwór...*, s. 42; T. Kizwalter, 1795–1831, [w:] *Historia Polski. Polska 1586–1831*, t. 6, Warszawa 2007, s. 497.

nasionami drzew. Ustalono też okresy cięcia lasów (od listopada do końca lutego) i graniczny termin wywozu (do maja)⁴⁶.

Po prawej stronie Wisły planowy charakter korzystania z lasów, który mógł stanowić wzór dla innych posesjonatów, przybrała gospodarka leśna w dobrach Ordynacji Zamojskiej. Począwszy od jesieni 1804 r., wraz z zaprowadzeniem Dyrekcji Administracji Leśnej, której kierownictwo powierzono sprowadzonemu z Czech specjalistcie, Karolowi Wilhelmowi Schwobdzie (Szwobdzie), zajęto się ich porządkowaniem i usprawnianiem przemysłu drzewnego. Ten ostatni opierał się na produkcji tartacznej, wyrobie gontów oraz pracy smolarni, w których, poza smołą, wytwarzano terpentynę, oleje i węgiel drzewny niezbędny do produkcji potażu. Lasy ordynackie pod względem administracyjnym podzielono na 21 jednostek zwanych ujazdami, a te ostatnie na 154 działnice. Sukcesywnie porządkowano sposoby pozyskiwania drewna i odnawiania drzewostanu, wyznaczono poszczególne koleje wyrębów, prowadzenia pomiarów i sporządzania map. Rozpoczęto też intensywne obsiewy porębów-halizin, wypalenisk i pustek, szczegółowo określono obowiązki służby leśnej, wytyczono również drogi dojazdowe prowadzące w ordynackie knieje⁴⁷.

Za czasów panowania austriackiego dwory, w obawie o spadek dochodów będący następstwem ewentualnej dekonjunkury eksportowej, zaczęły też śmieiej zwracać się ku gorzelnictwu. W przemyśle alkoholowym, obecnym od lat w dobrach magnackich i szlacheckich, przetwarzano najpierw zboża, a później ziemniaki. Te ostatnie u schyłku zaboru zaczęły z wolna przechodzić z ogrodów na pola dworskie, a później i na niwy chłopskie. Wobec niewzruszonych przywilejów propinacyjnych dworu, produkcja gorzałki była jedną z podstawowych gałęzi wytwórczości szlacheckiej, która od opartej na monokulturze gospodarki zbożowej ewoluowała ku ziemniaczano-gorzelniczo-wypasowej. W rezultacie tych przeobrażeń utrwalał się charakterystyczny wizerunek dominium szlacheckiego i przynależnych doń wsi. Stałym elementem pejzażu była oddana warendę karczma, zwracały poza tym uwagę młyny wodne, gorzelnie i browary – urządzone na ogół prymitywnie i dzierżawione przez Żydów lub szlacheckich sąsiadów zza miedzy⁴⁸.

Przykłady „przedsiębiorczości alkoholowej” płynęły z Zamojszczyzny, gdzie rozwój przemysłu związany był z działalnością kolejnych ordynatów: Aleksandra Augusta i Stanisława Kostki. U schyłku XVIII w. na obszarze

46 T. Mencil, *Galicja...*, s. 217–218.

47 Cz. Rajca, *Gospodarka leśna w Ordynacji Zamojskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1972, t. XX, z. 2, s. 208–209; K. Ajewski, *Stanisława Kostki...*, s. 396, 407–408, 426–429.

48 H. Wiercieński, *Opis statystyczny...*, s. 395, 403; T. Mencil, *Galicja...*, s. 206; W. Śladkowski, *Pod zaborem...*, s. 497.

tych potężnych dóbr pracowało 14 większych browarów, 15 cegielni, 27 gorzelni i 104 młyny. Przemysł alkoholowy zorganizowano w tzw. propinacje złożone na ogół z browaru i gorzelni. Na przełomie stuleci propinacji było kilkanaście, a każda z nich posiadała odrębną administrację i kasę. U schyłku stulecia, obok kilkunastu znacznie większych browarów (w Józefowie, Kraśniku, Krzeszowie, Janowie Lubelskim, Łabuniach, Majdanie Książpolskim, Szczebrzeszynie, Tarnogrodzie, Tomaszowie, Turobinie, Zamościu i Żdanowie) oraz kilku większych gorzelni (w Batorzu, Łabuniach, Kraśniku, Krzeszowie, Majdanie Książpolskim i Turobinie) pracowało też kilkadziesiąt drobnych arend rozrzuconych po terenie Ordynacji⁴⁹.

Na początku XIX w. wzniesiono browar w Zwierzyńcu, który szybko zyskał sławę wykraczającą poza sąsiedztwo. W 1802 r. postawiono fabrykę tradycyjnego piwa, piwnicę i magazyn zbożowy, zaś w latach 1805–1806 wymurowano nowoczesny browar porteru wraz z piwnicami, magazynami, bednarnią do wyrobu i naprawy beczek, wozownią i mieszkaniami dla pracowników. Po zawaleniu się jednego ze sklepień (1806) na produkcję napitku „angielskiego” przeznaczono oficynę pałacową. Zwierzyniecką wytwórnię wyposażył częściowo kierownik mechaniki John Mac Donald, pozostałe urządzenia techniczne sprowadzono z Londynu oraz z kuźni w Końskich i Suchedniowie. Produkcją kierował piwowar angielski Mac Millard (1806–1808), którego po konflikcie z Ordynacją zastąpił nieznany również z imienia browarnik Kallembach. Stała obsada pracownicza, nie licząc pomocników chłopskich i dorywczych robotników niewykwalifikowanych, wynosiła około trzydziestu osób. W Zwierzyńcu wytwarzano piwo w dwóch gatunkach: zwykłym tzw. „ordynaryjnym” i „dubeltowym” o zwiększonej zawartości alkoholu. Z racji walorów smakowych cieszyło się ono powodzeniem wśród klienteli ordynackiej, ze smakiem pito je także w Lublinie, Puławach i we Lwowie⁵⁰.

Jak na tle tradycyjnie prowadzonej uprawy roli i roślin oraz rachitycznego przemysłu rolno-spożywczego przedstawiał się kolejny z działów gospodarki wiejskiej – związany z hodowlą zwierząt? W dziedzinie wychowu żywego inwentarza dały się zrazu we znaki zniszczenia będące następstwem wojny i broniącego się w latach 1792–1794 przed obcą przemocą państwa. Znaczące ubytki zanotowano przede wszystkim w pogłowiu koni

49 J. Kasperk, *Przemysł rolno-spożywczy w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Lubelski” 1971, R. XIV, s. 98–99; M. Kozaczka, dz. cyt., s. 84; K. Ajewski, *Ordynat...*, s. 17; A. Kiper, dz. cyt., s. 18–19.

50 K. Puchała, *Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego, Almanach Lubelski na rok 1815*, Lublin [b.d.], s. 21; L. Dembowski, dz. cyt., s. 62; H. Matławska, dz. cyt., s. 177–178; K. Ajewski, *Ordynat...*, s. 393–395; M. Kozaczka, dz. cyt., s. 88; A. Kiper, dz. cyt., s. 55–56; A. Przegaliński, *Zarys dziejów gospodarczych Lubelszczyzny w dobie Księstwa Warszawskiego. Studium z historii regionu w epoce manufaktury i stosunków folwarczno-pańszczyźnianych*, Lublin 2020, s. 89–90.

oraz była pociągowego i hodowlanego. W dziale pociągowym przeważały woły – przede wszystkim w uzależnionych od dworu gospodarstwach chłopskich. W ogóle *gros* bydła, zważywszy na specyfikę gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i konieczność obrabiania ról dziedzica sprzężajem założnym, znajdowała się w rękach włościan. Była to prawidłowość powszechna, charakterystyczna nie tylko dla ziem Lubelszczyzny⁵¹.

W 1797 r. w trzech interesujących nas bliżej cyrkułach Galicji Zachodniej (chełmskim, józefowskim i lubelskim) wykazano 46 258 sztuk wołów pociągowych, sześć lat później (z pominięciem nieuwzględnionego w zestawieniu cyrkułu józefowskiego) – 34 408. W 1807 r. w cyrkule lubelskim znajdowało się 26 812 wołów roboczych, co w przybliżeniu stanowiło połowę tych zwierząt w zestawieniu z cyrkułem siedleckim (46 434). Nieco inaczej proporcje te kształtowały się w cyrkule zamojskim, gdzie w 1807 r. wyszczególniono 19 944 sztuki⁵². Woły były zwierzętami tańszymi od koni (w przybliżeniu o jedną trzecią wartości), silnymi, choć pracującymi wolno, łatwymi w utrzymaniu i żywieniu, chętnie też kupowanymi przez rzeźników. Jako zwierzęta opasowe nie cieszyły się jednak na Lubelszczyźnie dużą popularnością – w 1803 r. we wspomnianych trzech cyrkułach wykazano zaledwie 982 okazy, niemal wyłącznie w dobrach szlacheckich. Dla porównania na Podlasiu, biorąc pod uwagę jedynie cyrkuł biański, opasy liczyły wówczas 2011 zwierząt. Posługiwanie się wołami jako inwentarzem pociągowym opłacało się zwłaszcza w okolicach oddalonych od miast, które były pozbawione dogodnień komunikacyjnych i charakteryzowały się ekstensywną uprawą roli. Na ich popularność wpływały również czynniki wynikające z austriackiej polityki gospodarczej wobec Galicji Zachodniej. Zwierzęta te nie podlegały bowiem obowiązującym na przełomie wieków ograniczeniom wywozowym, w tym przede wszystkim restrykcyjnym przepisom celnym i stemplowym⁵³.

Poza wołami chłopi chętnie trzymali też krowy (głównie na potrzeby domowe i dla przygotowania nawozu) oraz ze względów prestiżowych niewielkie ilości koni – zwykle po parze na zagrodę. Uważano bowiem, że od liczby krowich i końskich ogonów zależało poważanie i zamożność gospodarza. Ogólnie rzecz biorąc, pogłowie bydła rogatego w cyrkule lubelskim wynosiło w 1807 r. 35 372 sztuki, czyli najmniej w porównaniu z pozostałymi obwodami Galicji Zachodniej. W cyrkule siedleckim całkowita liczba tych zwierząt stanowiła 61 861 sztuk, zaś w zamojskim – 26 344 sztuki⁵⁴.

51 H. Grossman, dz. cyt., s. 32.

52 Tamże; T. Mencil, *Galicja...*, s. 208.

53 W. Pruski, dz. cyt., s. 145–146; T. Mencil, *Galicja...*, s. 207–209.

54 H. Grossman, dz. cyt., s. 32; T. Mencil, *Galicja...*, s. 209.

Krowy, podobnie jak woły, bytowały u chłopów w katastrofalnych, urągających higienie warunkach. Zwierzęta trzymane w niestarannie ogrodzonych i obrzuconych gliną stajniach, oborach i szopach. Zimą, dla ochrony przed chłodem i wilkami, niektórzy przeprowadzali je do dusznych izb, co wpływało ujemnie na zdrowotność ludzi i bydła. Przegrzany i osłabiony inwentarz wypędzano wiosną na pastwiska, co z kolei było przyczyną powtarzających się zaziębień. Śmiertelność wzrastała powtarzające się zaraży (głównie księgosuszu i motylicy), które dziesiątkowały pogłowie. Niepoślednią rolę odrywało też niskiej jakości pożywienie. Krowy wypasane w lasach, na podmokłych łąkach czy nawet na bagnach i mokradłach jadły kwaśną trawę i piły niezdrową wodę. Zimą karmiono je słomą i sianem. Bydło było nieustannie brudne, pokryte błotem i łajnem. Małe i chude krowy o niskiej mleczności z trudem zaspakajały potrzeby żywieniowe domowników, nie mówiąc już o produkcji mleka, masła, sera i żywca na rynek. Spożycie w miastach i miasteczkach, wobec niewielkiego odsetka biednej w swej masie ludności miejskiej oraz braku prężnych ośrodków handlowych i przemysłowych, było zresztą niewielkie. Konsekwencją takiego stanu rzeczy były też skromne obroty na targach i jarmarkach⁵⁵.

W dobrach szlacheckich hodowla bydła rogatego nie miała głębszych tradycji i szczególnego znaczenia, niemniej w niektórych większych majątkach utrzymywano stada krów. Bydło folwarczne wypuszczano na ogół w pacht (zajmowali się tym często starozakonni dzierżawcy browarów), nie dbano o rasowy profil obór, nie prowadzono też gospodarki mlecznej. Pozyskiwany z dzierżawy przychód pochodził zazwyczaj z przyrostu naturalnego. Pachciarze spasali zwierzęta odpadkami z browarów i sprzedawali do większych miast. Transakcje takie ułatwiały powiązania arendarzy z żydowskimi rzeźnikami. Poza tak rozumianą hodowlą, niemałe znaczenie miał również przepęd bydła z Ukrainy. Bydło stepowe było tanie i silne, wytrzymałe na dalekie marsze, łatwe w tuczeniu i utrzymaniu. Jego zalety i popularność powodowały, że prowadzenie miejscowych obór okazywało się nieopłacalne – koszt wychowu był bowiem dużo wyższy w porównaniu ze stepowcami. Takie zwierzęta szlachta kupowała więc chętnie na jarmarkach w Łęcznej i Włodawie, karmiła później odpadkami z browarów i zbywała nielegalnie, jako bydło opasowe, do zaboru pruskiego. Na tle tej dość prymitywnej i pozbawionej specjalistycznych podstaw hodowli wyróżniało się kilka majątniejszych dworów, które prowadziły obory ras szwajcarskiej, saskiej i tyrolskiej. Taki charakter miał wychów w dobrach międzyrzeckich książąt Czartoryskich, bydło tyrolskie hodowano też w Końskowoli,

55 Tamże; S. Inglot, dz. cyt., s. 168.

Maciejowicach i Kocku, wychów „tyrolski” i „szwajcarski” wprowadził do majątków ordynackich S.K. Zamoyski⁵⁶.

Warto w tym miejscu dodać, że władze zaborcze, zważywszy na dostawy żywnościowe dla wojska, starały się wspierać hodowlę bydła i pośrednio handel wewnętrzny. W latach 1800–1801 wydano szereg dekrétów i przepisów nakazujących odrabianie pańszczyzny lub odbywanie podwód wyłącznie wołami lub końmi. Upowszechniano poza tym normy i zalecenia mające przeciwdziałać szerzącym się chorobom, propagowano zasady higieny w oborach, zachęcano też do mycia zwierząt oraz budowy porządných obór. Pomimo tej sprzyjającej polityki, hodowla bydła rogatego nie rozwinęła się. Istotną zaporę stanowiły przede wszystkim austriackie ograniczenia wywozowe, które paraliżowały wymianę z zagranicą i zniechęcały do podnoszenia jakości przychówku. Istotną rolę odgrywały też powtarzające się pomory – w tym przede wszystkim zaraza bydłęca, która zdziesiątkowała stada w 1807 r.⁵⁷

W dziedzinie wychowu koni wieś ustępowała dworom. W 1797 r. w cyrkulach chełmskim, józefowskim i lubelskim znajdowało się ogółem 21 858 koni (źrebiąt, ogierów, klaczy i wałachów), na Podlasiu – 31 317. Sześć lat później wartości te wynosiły odpowiednio: 23 180 i niepełne 27 034 (brak danych z cyrkulu radzyńskiego). Wedle spisu zwierząt gospodarskich przeprowadzonego w 1807 r. w siedmiu obwodach Galicji Zachodniej, w cyrkule lubelskim odnotowano łącznie 12 904 konie (najmniej ze wszystkich cyrkulów galicyjskich), w cyrkule siedleckim – 20 541, a w cyrkule zamojskim – 25 504⁵⁸.

U włościan przeważały konie robocze – najczęściej małe, ale silne i niewymagające dużej ilości paszy. Zwierzęta zaprzęgane od młodości do pługów i wozów pracowały jednak ponad siły, szybko starzały się i wyniszczały. Lepsze konie posiadali niektórzy Żydzi, którzy trudnili się furmaństwem, oraz chłopci przewożący zboże i drzewo przeznaczone do splotu⁵⁹.

W dobrach szlacheckich, wobec poważnych braków w inwentarzu roboczym i skupienia punktu ciężkości na wołach, dominowały konie rasowe. Były to z reguły araby sprowadzane z Galicji Wschodniej i z głębi Rosji. Z tej ostatniej, z powodu protekcyjnej i prohibicyjnej polityki cara Pawła I, przepęd na przełomie XVIII i XIX w. był jednak utrudniony. Wobec ubożenia arystokracji i szlachty dał się przy tym zauważyć spadek zapotrzebowania na konie luksusowe (pod wierzch i zaprzęgowe), które powszechnie podziwiano jeszcze w czasach stanisławowskich. Mimo to, zamożniejsi posesjonaci

56 W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. I, Warszawa 1904, s. 74–75; T. Mencil, *Galicja...*, s. 210; K. Ajewski, *Ordynat...*, s. 10; tenże, *Stanisława Kostki...*, s. 419–420.

57 H. Grossman, dz. cyt., s. 32; T. Mencil, *Galicja...*, s. 209–210, 216.

58 H. Grossman, dz. cyt., s. 32; T. Mencil, *Galicja...*, s. 208.

59 H. Grossman, dz. cyt., s. 32; T. Mencil, *Galicja...*, s. 213.

nabywali je we wspaniałej stadninie orientalnej księcia Hieronima Sanguszki w Sławucie koło Zasławia i w nieodległych Antoninach. Wartościowe okazy pędzono też z Białej Cerkwi Branickich oraz z Jarczowa Działyńskich. Na targach i jarmarkach we Włodawie i Łęcznej kupowano również pochodzące z tych stron półdzikie konie tabunowe – tanie, zahartowane na chłód, zdrowe i wytrzymałe, cenione jako sprzężaj rolniczy i jako konie wyjazdowe. Dobrze prowadzonych stadnin, wobec braku pastwisk i łąk, było jednak na Lubelszczyźnie niewiele. W ostatnich latach panowania austriackiego zasłużoną sławę, która obrosła później legendą, zdobyło stado opolskie Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej. Stadnina zawdzięczała swój rozkwit „pustynnym” ekspedycjom męża arystokratki, Wacława „Emira” Rzewuskiego, który pędził zwierzęta wprost z Arabii. W latach późniejszych „Emir” opuścił żonę i osiadł w rodzinnym Sawranii na Wołyniu, gdzie poświęcił się hodowli arabsów. W cyrkule zamojskim pionierem wychowu koni rasowych był S.K. Zamoyski, który, podobnie jak Czartoryscy w Puławach, pasjonował się pełnej krwi „anglikami”. Wsparty wiedzą zdobytą w czasie francuskich i angielskich peregrynacji, na początku XIX w., najpierw w maciejowickim Podzamczu, a później w Michalowie koło Szczepieszyna założył stadnię, która cieszyła się znakomitą reputacją i zapoczątkowała związki folblutów z Lubelszczyzną. Stado miało charakter wybitnie reprezentacyjny – ordynat posiadał angielskie cugi i eleganckie zaprzęgi, których używał podczas swych licznych wojaży. Konie z Michalowa służyły również pod wierzch – np. w czasie urządzanych w Puławach rodzinnych przejażdżek i wyścigów⁶⁰.

W dziedzinie hodowli nierogacizny, która za czasów austriackich nie podlegała ograniczeniom wywozowym, dominowali chłopi. Wraz z upływem lat skupili oni w swoich rękach wychów dawnej odmiany krajowej – dość prymitywnej, ale zdrowej, żywotnej i niewybrednej, która dawała zdatną do długotrwałego użytku słoninę oraz mięso doskonałe do trwałych wędlin i innych przerobów. Dwory, wobec niewielkiego zapotrzebowania na mięso w miastach, trzymały świnie, prowadzone z resztą bez należytego kierunku i dbałości o poprawę rasy, prawie wyłącznie na własne potrzeby. Podobnie było w zagrodach chłopskich. Jedynie część włościan, mieszkających przy

60 Antoniny, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, s. 42; *Sławuta*, [w:] *Słownik...*, t. X, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1889, s. 794; L. Dembowski, dz. cyt., s. 189–190; T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. V, Poznań 1883, s. 304–305; H. Wiercieński, *Opis statystyczny...*, s. 283–284; W. Mroziński, *Konie*, [w:] *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich*, Warszawa 1902, s. 24; W. Pruski, dz. cyt., s. 165–167, 170, 175–180, 184, 188; tenże, *Dzieje wyścigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970, s. 21–22; S. Deskur, *Hodowla koni w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo. Ziemiaństwo polscy i ich udział w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995, s. 73–74; K. Ajewski, *Stanisława Kostki...*, s. 420–423; K. Jastrzębski, *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. II: 1663–1870, Warszawa–Puławy 2009, s. 335–339.

splawnych rzekach, sprzedawała trzodę flisakom płynącym ze zbożem i drzewem do Gdańska. Nierogaczna, zarówno u chłopów jak i na folwarkach, bytowała w niezmiernie prymitywnych warunkach. Zwierzęta przebywały głównie na polach i w lasach, rzadziej w chlewach, do których zaganiano je zimą, tj. w czasie, kiedy śnieg, gołoledź lub inne przeszkody uniemożliwiały znalezienie pożywienia. Świnie, puszczane na żer i krzyżujące się w lasach z dzikami, stanowiły plagę rolnictwa. Grasując po okolicznych terenach wyrządzały szkody na polach i łąkach, siały też spustoszenie w ogrodach warzywnych wsi i dworu⁶¹.

Niemalą rolę w produkcji zwierzęcej Lubelszczyzny odgrywała hodowla owiec – przede wszystkim grubowłnistych zwanych potocznie świniarkami. Wychowem tych zwierząt, mającym na ziemiach polskich długie tradycje sięgające czasów wczesnonowożytnych, zajmowali się przede wszystkim chłopci, ale też i dwory. Włóścianie pozyskiwali skóry na kozuchy, wełna służyła do tkania samodzielnego sukna, pewną część utkanych motków oddawano dworom w ramach powszechnie obowiązujących danin w naturze. W niektórych miejscach, zwłaszcza na południu Lubelszczyzny, gdzie chłopci powszechniej zajmowali się sukiennictwem, zbywano surową wełnę lub gotowy materiał pośrednikom żydowskim, rzemieślnikom oraz właścicielom nielicznych manufaktur. Owce, podobnie jak pozostały inwentarz, bytowały w nienajlepszych warunkach sanitarnych. Począwszy od wiosny do później jesieni wypasano je na ścierniskach, ugorach i na odłogach, zimą zaganiano do owczarni – niewielkich i prosto urządzonych. Wraz z przyrostem naturalnym pomieszczenia te okazywały się jednak zbyt małe. Zwierzęta, karmione wówczas słomą, niewielkie i słabe, leżały ciasno w wilgoci i gnoju. Nieco więcej uwagi poświęcały owcom dwory – zwłaszcza w tych dobrach, gdzie zajmowano się hodowlą hiszpańskich merynosów (m.in. w Kocku A. Jabłonowskiej i w Bochothnicy Małachowskich), owiec angielskich (we Wronowie Ernesta Goltza) i tzw. owiec „polskich”, „krymskich” i „węgierskich” w Niedzieliskach, Sitańcu i Czernięcinie należących do Ordynacji Zamojskiej. W tej ostatniej, pomimo pięknych tradycji sięgających czasów Jana Zamoyskiego i dość licznego pogłowia (w 1806 r. 2796 sztuk), na skutek nadużyć ze strony administracji i oficjalistów, hodowla przeżywała jednak kryzys. Z czasem przewyciężył go S.K. Zamoyski, rozwijając wychów wysokogatunkowych merynosów elektoralnych i owiec uszlachetnionych, które dostarczały surowca dla przemysłu sukienniczego. Wraz z upływem lat na ziemiach polskich szczególnym powodzeniem zaczęły cieszyć się właśnie

61 H. Wiercieński, *Opis statystyczny...*, s. 299; *Stan hodowli trzody chlewnej*, „Gazeta Rolnicza”, 1902, nr 25, s. 419; W. Pruski, *Hodowla...*, s. 226–227, 232, 239; T. Mencil, *Galicja...*, s. 215.

cienkowielniste elektorały. Ich popularność była związana z żywiołowym rozwojem owczarstwa w Saksonii i Austrii. Począwszy od lat siedemdziesiątych XVIII w. postępowi rolnicy zaczęli stamtąd sprowadzać owce hiszpańskie, które później nabywano także w Czechach oraz na Węgrzech, Morawach i na pruskim Śląsku⁶².

Na popularność owczarstwa wpływało wiele czynników. W niemałym stopniu decydowała polityka władz austriackich, które wyłączyły owce z zakazów eksportowych. Początkowo zezwalano na wywóz bezcłowy do dziesięciu sztuk, zaś z końcem 1799 r. rozszerzono limity do stu, po uprzednim opłaceniu cła. Pierwszorzędne znaczenie miało rosnące zapotrzebowanie na wełnę i związane z popytem ceny. Te ostatnie, w porównaniu z wartością rynkową pozostałych wytworów gospodarki rolno-hodowlanej, kształtowały się na ogół bardzo korzystnie i nie podlegały większym wahanom. Nie do przecenienia był wreszcie fakt, że hodowla owiec, doskonale zestrojona z trójpolową gospodarką zbożową, nie wymagała znaczniejszych nakładów, a transport wełny – produktu lekkiego, niepsującego się przy magazynowaniu, łatwego do pakowania i przewożenia – nie nastroczał trudności, był więc też opłacalny. Wraz z upływem lat pogłowie owiec rosło. Wedle niepełnych danych pochodzących z 1803 r. w cyrkulach chełmskim i józefowskim wykazano ogółem 48 500 owiec ordynaryjnych i uszlachetnionych, w cyrkule bialskim – 102 486. Cztery lata później w cyrkule lubelskim znajdowało się 38 991 tych zwierząt, co mniej więcej odpowiadało średniej w Galicji Zachodniej, w cyrkule zamojskim – 21 457. Dla porównania w obwodzie siedleckim pogłowie owiec liczyło wówczas 39 907 okazów, w bialskim – 96 809⁶³.

Zakończenie

Partią tekstu dotyczącą owczarstwa kończymy nasze rozważania. Omówione wyżej przejawy aktywności gospodarczej wsi i dworu nie skłaniają do wyciągania krzepiących wniosków. Utrzymywanie się na ziemiach międzyrzecza Wisły i Bugu zacofanej i zakonserwowanej przez zaborcę struktury społeczno-ekonomicznej w rolnictwie nie dostarczało bowiem bodźców stymulujących rozwój gospodarczy regionu. Wyznacznikiem stagnacji był folwark pańszczyźniany oraz niesamodzielne, ubogie i niezdolne do produkcji towarowej chłopstwo. Rolnictwo Lubelszczyzny na przełomie stuleci, pomimo dobrych warunków naturalno-glebowych i sprzyjającej koniunktury

62 H. Wiercieński, *Opis statystyczny...*, s. 294; W. Grabski, *Historia Towarzystwa...*, s. 73; W. Pruski, *Hodowla...*, s. 43–50; J. Bartyś, *Hodowla...*, s. 457–459, 474–475; T. Mencil, *Galicja...*, s. 213–214; K. Ajewski, *Stanisława Kostki...*, s. 418–419.

63 H. Grossman, dz. cyt., s. 32; T. Mencil, *Galicja...*, s. 214.

gospodarczej, zmagano się z różnymi niedogodnościami, które były pochodną wieloletnich zaniedbań. W epokę zaboru austriackiego wkroczyła wieś tradycyjna, czyli folwarczno-pańszczyźniana, z wszelkimi konsekwencjami i obciążeniami wynikającymi z zależności stanowych i prymitywnego gospodarowania. Pod hegemonią Habsburgów (prowadzących wobec Galicji wzmożoną działalność eksploatacyjną opartą na drenażu fiskalnym, zaopatrzeniu żywnościowym i materiałowym dla wojska oraz poborze rekruta) nie zanotowano w tych kwestiach żadnych istotnych postępów. Położenie chłopów, wobec odwrotu od reform terezańsko-józefińskich, determinowały w dalszym ciągu: poddaństwo, rozliczne robocizny i samowola sądownicza dziedziców. Dominia szlacheckie trwały przy ekstensywnej uprawie zbóż, produkcji alkoholu i hodowli żywego inwentarza, którą prowadzono bez należytej dbałości o wychów i kalkulację finansową – głównie na potrzeby własne i w celu zapewnienia chłopom załogi. Więcej uwagi poświęcano na pewno hodowli owiec (owczarstwo było także popularne wśród włościan), ale i tu wychów rasowy stanowił domenę nielicznych dziedziców. Ożywcze prądy płynęły wprawdzie z Zamojszczyzny – pod patronatem S.K. Zamoyskiego inicjowano wszak różne prace zmierzające do podnoszenia poziomu gospodarowania i promocji postępowej myśli agronomicznej, ale usiłowania te nie przekraczały granic cyrkułu lub spotykały się z obojętnością szlachty. W epoce zaboru austriackiego Lubelszczyzna, pomimo dobrych warunków terenowych, należała więc nadal do zacofanej, stojącej nisko pod względem kultury rolnej części ziem polskich. W takiej też kondycji wkraczała w czas burzliwych wydarzeń 1809 r., kiedy to jej losy zostały ściśle splecione z dziejami Księstwa Warszawskiego.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898.
 „Gazeta Rolnicza” 1902
 Korzon T., *Odrodzenie w upadku. Wybór pism historycznych*, oprac. M.H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1975.
 Koźmian K., *Pamiętniki*, t. 1, oprac. J. Willaume i in., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
Spis ludności diecezji krakowskiej z r. 1787, wyd. J. Kleczyński, „Collectanea ex Archivio Collegii Historici”, t. VII, Kraków 1894.
 Wiercieński H., *Pamiętniki*, oprac. A. Zajązkowski, Lublin 1973.

Opracowania

- Ajewski K., *Ordynat Stanisław Kostka Zamoyski oczami Anglika widziany*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2005, nr 1–2.

- Ajewski K., *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010.
- Aleksandrowicz A., *Puławy w latach 1796–1831*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, oprac. A. Aleksandrowicz, R. Gerlecka, W. Śladkowski, S. Tworek, Lublin 1978.
- Aleksandrowicz A., *Wartości chrześcijańskie w Puławach Czartoryskich (Na przykładzie twórczości księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej)*, [w:] *Przestrzeń chrześcijańska w kulturze polskiej. Polska i Puławy „na głównym szlaku duchowych dziejów”*, red. T. Giergiel, Puławy 2017.
- Baczkowski M., *Czy Kraków mógł zostać stolicą Galicji na początku XIX wieku?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Historyczne*, 2009, z. 136.
- Banaś B., *Kurów jako ośrodek administracji. Od lokacji do 1939 roku*, Kurów 2011.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. piąte, Warszawa 2005.
- Bartyś J., *Hodowla owiec rasowych w dobrach Ordynacji Zamoyskiej*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. II, red. J. Leskiewiczowa, Wrocław 1959.
- Bartyś J., *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Bartyś J., *Sukiennictwo w ordynacji zamoyskiej w I połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1958, nr 3.
- Bogucka M., *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Bondyra W., *Słownik historyczny miejscowości województwa zamoyskiego*, Lublin–Zamość 1993.
- Boreczek K.A., *Kurów. Od początku XVIII do połowy XX wieku. Część pierwsza 1700–1918*, Kurów 1996.
- Buksiński S.J., *Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671–1831*, [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński i A.A. Witusik, Lublin 1974.
- Czapliński W., *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985.
- Czermiński F., *O Towarzystwie Kredytowym Ziemi w Królestwie Polskim*, „Biblioteka Warszawska” 1864, t. III.
- Czernicki K., *Chełm przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936.
- Czubaty J., *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011.
- Ćwik W., Reeder J., *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- Demśka-Trębacz M., *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny. Dworki i dwory*, Lublin 2005.
- Deskur S., *Hodowla koni w Polsce*, [w:] *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995.
- Duda J., *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Staszicowski model pomocy gospodarczej dla wsi*, Lublin 1994.
- Feduszka J., *Nowoczesne metody gospodarowania w dobrach Ordynacji Zamoyskiej w początkach XIX wieku – prekursorzy i propagatorzy*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2005, t. VII, z. 7.
- Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerii*, Lwów 1858.
- Gmiterek H., *Lublin w wiekach XVII i XVIII*, [w:] R. Szczygiel, H. Gmiterek, P. Dymel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I: *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008.
- Gołębiowska Z., *Dwór a modernizacja wsi polskiej na przykładzie ośrodka puławskiego Czartoryskich*, [w:] *Wieża a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1999.
- Gołębiowska Z., *Mecenat kulturalny Izabeli i Adama Kazimierza Czartoryskich*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie*, red. R. Maliszewska, Kozłówka 2003.
- Gołębiowska Z., *Przybysze z Wysp Brytyjskich i ich potomkowie między Pilicą a Bugiem w XVIII–XIX wieku*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVIII–XIX wieku*, red. A. Górak i K. Latawiec, Radzyń Podlaski–Radom 2006.
- Grabski W., *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858–1861*, t. I, Warszawa 1904.
- Grabski W., *Historia wsi w Polsce*, Warszawa 2004.

- Grodziski S., *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1997.
- Grodziski S., Kozłowski E., *Polska zniewolona 1795–1806*, Warszawa 1987.
- Grossman H., *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów 1808–1810 roku*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. II, Warszawa 1926.
- Grynwaser H., *Kwestia włościańska i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1935.
- Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Historia Polski. Polska 1586–1831*, t. 6, Warszawa 2007.
- Ihnatowicz I., *Od rozbiorów do pierwszej wojny światowej*, [w:] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zien-tara, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, wyd. trzecie, Warszawa 1996.
- Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
- Inglot S., *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II: *Okres zaborów*, red. S. Inglot, Warszawa 1972.
- Janowicz L., *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1907.
- Jastrzębski K., *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. II: *1663–1870*, Warszawa–Puławy 2009.
- Jeziński A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1998.
- Kaliński J., *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, wyd. drugie, Warszawa 2008.
- Kasperek J., *Przemysł rolno-spożywczy w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Lubelski” 1971.
- Kiper A., *Anglicy w Ordynacji Zamojskiej w XIX wieku*, „Rocznik Kolbuszowski” 2012.
- Kołodziejczyk R., Gradowski R., *Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1974.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. II, Warszawa 1897.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1985.
- Kozaczka M., *Poczet ordynatów Zamojskich*, Lublin 2004.
- Krzoz K., *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny Obojga Galicji*, Warszawa 1967.
- Kumor B., *Spisy ludności Galicji z lat 1800–1808*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1972, t. V.
- Leskiewiczowa J., *Zamiast wstępu*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985.
- Leśnodorski B., *Historia i współczesność*, Warszawa 1967.
- Ludkiewicz Z., *Polityka agrarna*, wyd. czwarte, Poznań 1921.
- Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967.
- Łopaciński H., *Podziały administracyjne teraźniejszej guberni lubelskiej w różnych czasach*, [w:] *Pamiętnik Lubelski. Kalendarz Ilustrowany na rok 1904*, Lublin 1904.
- Matławska H., *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991.
- Mazurkiewicz J., *Lublin w okresie reform (1764–1795)*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Dobrzański, J. Kłoczowski i J. Mazurkiewicz, Lublin 1965.
- Mazurkiewicz J., *W czasach stanisławowskich*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974.
- Mencil T., *Ciężary wojskowe Galicji Zachodniej w czasie wojen Austrii przeciw Francji w latach 1796–1809*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, vol. 29, 1974.
- Mencil T., *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórce*, Lublin 1976.
- Mencil T., *Początki organizacji Galicji Zachodniej w latach 1795–1796*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 2.
- Mencil T., *Wies pańszczyźniana w Królestwie Polskim*, Lublin 1988.
- Mierzwiński H., *Działalność opiekuńczo-wychowawcza księżnej Anny Pauliny z Sapiechów Jabłonowskiej na tle dziejów*, „Szkice Podlaskie” 2002, t. X.
- Mierzwiński H., *Księżna Anna Paulina z Sapiechów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie” 1999, t. VII.

- Mroziński W., *Konie*, [w:] *Księga Pamiątkowa Wystaw Lubelskich*, Warszawa 1902.
- Opas T., Reder J., *Bełżyce. Studia i szkice z dziejów miasta*, Lublin 1997.
- Orłowski R., *Problemy społeczno-gospodarcze Lubelszczyzny XVII i XVIII stulecia*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio F, vol. 32, 1977.
- Prażmowska T., *Dzieje trzech rozbiorów Polski oraz ruchu narodowego w XIX w. (poprzedzone zarysem panowania domu saskiego)*, Warszawa 1910.
- Pruski W., *Dzieje wycigów i hodowli koni pełnej krwi w Polsce*, Warszawa 1970.
- Pruski W., *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. I, Warszawa 1967.
- Przegaliński A., *Dwór ziemiański na Lubelszczyźnie w epoce przemian gospodarczych i społecznych. Dzieje dóbr Snopków w XIX i w I połowie XX wieku*, Lublin 2016.
- Przegaliński A., *Gdy życie stało się pasją, a pasja była muzyką. Studium z dziejów założenia pałacowo-parkowego w Gościeradowie*, „*Teka Komisji Historycznej*” 2010, t. VII.
- Przegaliński A., *Zarys dziejów gospodarczych Lubelszczyzny w dobie Księstwa Warszawskiego. Studium z historii regionu w epoce manufaktury i stosunków folwarczno-pańszczyźnianych*, Lublin 2020.
- Puchała K., *Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego*, [w:] *Almanach Lubelski na rok 1815*, Lublin [b.d.].
- Rajca Cz., *Gospodarka leśna w Ordynacji Zamojskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1972, t. XX, z. 2.
- Rusiński W., *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963.
- Rusiński W., *Zarys historii gospodarczej powszechnej. Czasy nowożytnie i najnowsze (1500–1939)*, Warszawa 1970.
- Rzepniewska D., *Problematyka ziemiańska w aktach hipoteki dóbr ziemskich*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985.
- Serczyk W.A., *Katarzyna II*, Wrocław 2004.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1889.
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.
- Szczygieł R., *Od lokacji do upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Końskowoli*, red. R. Szczygieł, Lublin 1988.
- Szymański Z., *Gospodarka Lubelszczyzny w czasach stanisławowskich*, „*Zeszyty Naukowe WSEI*”, ser. E, 2014, z. 9.
- Szyndler B., *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.
- Szyska A., Szyska B., *Mecenat oświatowy Stanisława Kostki Zamoyskiego*, „*Przegląd Historyczno-Oświatowy*” 2010, z. 3–4.
- Śladkowski W., *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1795–1831*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974.
- Śladkowski W., *Po utracie niepodległości 1795–1831*, [w:] *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprucki i W. Śladkowski, Lublin 1980.
- Śladkowski W., *W epoce zaborów*, [w:] T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin. Dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, Lublin 2000.
- Śladkowski W., *W latach zaborów i nadziei wolności 1795–1831*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, oprac. A. Aleksandrowicz, R. Gerlecka, W. Śladkowski, S. Tworek, Lublin 1978.
- Ślusarek K., *Blaski i cienie reform agrarnych w XIX-wiecznej Galicji*, [w:] *Wolni i uwłaszczeni. Chłopi a przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne w Europie Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2017.
- Świętochowski A., *Historia chłopów polskich w zarysie*, t. II: *W Polsce podległej*, Lwów–Poznań 1928.
- Więcieński H., *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901.
- Willame J., *Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio F, vol. X, 1955.

- Wiśniewski S., *Pod rządami zaborców 1795–1918*, [w:] *Dzieje Końskowoli*, red. R. Szczygieł, Lublin 1988.
- Wróbel-Lipowa K., *Na przełomie epok. Hrubieszów w Galicji Wschodniej (1772–1809)*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradziejów do 1918 roku*, red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006.
- Zahorski A., *Powstanie kościuszkowskie 1794*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 2000.
- Ziółek E.M., *W okresie rozbiorów i zaboru austriackiego*, [w:] *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, red. G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śladkowski, Lublin 2017.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1883.

Źródła internetowe

- Czajka G., *Mysł ustrojowa i społeczna Wojciecha Gutkowskiego*, Kraków 2009, mps pracy magisterskiej. Dostępna w Internecie: <http://www.knhd.law.uj.edu.pl/documents/303562/6cdd2a32-f4f3-4de8-9a36-3a187of2cce3>.

Streszczenie: Artykuł stanowi próbę opisu dziejów gospodarczych Lubelszczyzny porzeczanych przez pryzmat rolnictwa w schyłkowym okresie państwa polskiego i przede wszystkim w epoce zaboru austriackiego (1795-1809). Poruszana w tekście problematyka, poprzedzona rysującym szerszy kontekst polityczny Wprowadzeniem, koncentruje się wokół spraw związanych z kondycją gospodarczą ówczesnej wsi i dworu. Poza niezbędnymi komponentami dotyczącymi produkcji roślinnej i hodowli żywego inwentarza, w narracji uwzględniono także zagadnienia odnoszące się do położenia prawnego, charakterystyki społecznej i stanowej oraz ścisłych zależności między światami chłopskiej chałupy i szlacheckiego dworu. Artykuł o układzie chronologiczno-problemowym ma charakter syntetyczny zwieńczony zwięzłym Zakończeniem. Mam nadzieję, że w takiej postaci może on stanowić przyczynek do badań porównawczych uwzględniających obie Galicje (Starą i Nową) oraz pozostałe zabory na przełomie XVIII i XIX w. Poniższy tekst można też traktować jako źródło przystępnie podanej wiedzy, którą autor adresuje do szerszego grona Czytelników.

Słowa kluczowe: dwór szlachecki, historia gospodarcza, Lubelszczyzna, rolnictwo, wieś, zabór austriacki

Summary: The article is an attempt to describe the economic history of the Lublin region perceived through the prism of agriculture in the late period of the Polish state and, above all, during the Austrian Partition (1795-1809). The issues discussed here, preceded by the introductory outline of a broader context, focus on matters related to the economic condition of the village and manor at that time. In addition to the necessary components for crop production and livestock farming, the text also includes issues focused on legal position, social and state characteristics, and the close relationship between the worlds of a peasant cottage and a noble court. The chronological-problem article is synthetic. I hope that in this form the article may contribute to comparative research taking into account both Galicia (Old and New) and other partitions at the turn of the eighteenth and nineteenth centuries. It should also be a source of easily accessible knowledge, which the author addresses to a wider group of readers.

Keywords: gentry court, economic history, Lublin region, agriculture, village, Austrian Partition